



**Radny upomina się
o przejście dla pieszych**
Bartłomiej Gogłuska

strona 22



**Nowi
ministranci
w Bazylice**

strona 24



strona 20



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspolnota.pl

12 - 18 listopada 2024 r. ■ nr 46 (868) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Zespół Grelika mistrzem

PARCZEW ■ DĘBOWA ■ KŁODA ■ JABŁOŃ ■ MILANÓW ■ PODEDWÓRZE ■ SIEMIENIE ■ SOSNOWICA

Koniec kadrowych zawirowań w szpitalu.

Jest pełnoprawny dyrektor



Janusz Hordejuk, starosta

**Nawiązanie stosunku pracy
na podstawie powołania
następuje na okres sześciu lat.**

Nie udało się rozstrzygnąć
konkursów, nowego szefa lecznicy
wskazał Zarząd Powiatu.

STRONA 3



Wiosną 53-letni
Kielar bez
powodzenia
kandydował na
wójta gm. Lubartów
z list Trzeciej Drogi

Milanów:

**Radny
Wedyniuk
ma spory
majątek,
ale też
kredyty**

**Oświadczenia
majątkowe.**

STRONA 24

Parczew:

**Ważne
zmiany
w Wydziale
Komunikacji**

**Sprawdź
godziny obsługi
interesantów.**

STRONA 5

Chciał sprzedać smartfona, a stracił fortunę

Czy 54-latek odzyska majątek?

STRONA 6

Napad na stację paliw, a potem pościg. Ćwiczenia parczewskiej policji



STRONA 3

Kolczatka drogowa zmusza kierującego samochodem do zatrzymania się

Parczew: Duże inwestycje drogowe droższe niż planowano

**Chodzi przede wszystkim
o przebudowę al. Zwycięstwa.**

STRONA 5

REKLAMA

KUPIJEMY SAMOCHODY

**SKUP
AUT**

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON

881-372-442

REKLAMA

APTEKA
Eskulap

ul. Kościelna 19
Parczew

Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

STOPKA
Wspólnota
UWAGA!
NOWY ADRES

Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo

e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Jerzy Szubiela
Tel. 516 019 186

Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007

Mateusz Połyńka (sport)
tel. 507 074 748

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

POWIAT PARCZEWSKI

PARCZEW

- Ubezpieczenia
i Nieruchomości Edward
Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk
ul. Kolejowa 1

MILANÓW

- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA

- Groszek Jarosław Mazurek
ul. Wojska Polskiego 87

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

12 listopada
godz. 8.00 - 14.00,
ST Holendernia 1,2
godz. 11.00 - 14.00, Kalinka Wieś
godz. 13.30 - 16.30, Kolano szkoła

13 listopada
godz. 8.45 - 11.45, Kolano 7
godz. 11.00 - 14.00, Kolano Kol.1
godz. 13.30 - 16.30, Kolano 4

14 listopada
godz. 7.00 - 15.00, Hołowno 4
godz. 8.45 - 11.45, Kolano 6,
Podedwórze 6
godz. 11.00 - 14.00, Kolano 2,
Podedwórze 7
godz. 13.30 - 16.30, Kalinka Wieś,
Holendernia 1, Podedwórze 5

15 listopada
godz. 8.45 - 11.45, Kolano 5
godz. 13.30 - 16.30, Kolano 3

Potrzeby osób niepełnosprawnych. Konferencja w Urzędzie Miejskim

Radosław Kozak, zastępca burmistrza Parczewa, wziął udział w IV konferencji osób niepełnosprawnych i ich opiekunów zorganizowanej przez Fundację „Victor” w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Parczewie.

- Organizacja konferencji „porozmawiajmy o zdrowiu i potrzebach osób niepełnosprawnych” była możliwa dzięki wsparciu finansowemu gminy Parczew. Gmina już kilka kolejnych lat wspiera finansowo Fundację „Victor” w ramach realizacji jej zadań statutowych - informują urzędnicy.

W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele samorządów gmin powiatu parczewskiego



W wydarzeniu wziął udział m.in. zastępca burmistrza Parczewa

oraz instytucji odpowiedzialnych za pomoc osobom niepełnosprawnym.

GR

Fundacja Victor o swojej działalności:

Pragniemy zapewnić osobom z różnego typu niepełnosprawnościami dostęp do szeroko rozumianej rehabilitacji, w tym fizjoterapii, rehabilitacji ruchowej oraz terapii rozwojowej, a ich rodzinom i opiekunom wsparcie i pomoc w rozwoju ich pociech. Fundacja wspólnie z terapeutami, rehabilitantami oraz wolontariuszami tworzy przyjazne środowisko akceptujące ograniczenia i otwarte na potrzeby osób niepełnosprawnych.

Parczew. Jesienne porządki w Warsztacie Terapii Zajęciowej

O jesienne porządki dbają uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej w Parczewie. Sprzątali m.in. teren przed Bazyliką, usuwając liście.

GR

W ruch poszły grabie



Wasze komentarze



Najważniejszy radny dostał pracę w miejskich wodociągach.

Jawny Parczew: Wygląda na to, że przewodniczący Rady Miejskiej postanowił wziąć sprawy w swoje ręce... dosłownie! Kto lepiej skontroluje gminną spółkę niż ktoś, kto tam pracuje? To jakby lis pilnował kurnika – przynajmniej będzie wiedział, gdzie są wszystkie dziury w płocie!

Albo inaczej: „kontrolowanie” sytuacji od środka! Może teraz będzie mógł sam sobie

wystawiać oceny za pracę? To jakby sędzia w meczu piłkarskim nagle postanowił zagrać w jednej z drużyn – przynajmniej będzie miał pewność, że decyzje będą mu sprzyjać! **Albo jeszcze inaczej:** już na poważnie to gra w grę „sam sobie sterem, żeglarzem, okrętem”! Może teraz będzie mógł organizować spotkania kontrolne w przerwach na kawę? To jakby nauczyciel dawał sobie samemu sprawdziany do oceny – wyniki na pewno będą zadowalające!

W

Apel policji: Nie bądźmy obojętni

Kiedy na zewnątrz panują niskie temperatury, wiele osób narażonych jest na utratę życia lub zdrowia na skutek wychłodzenia organizmu.

Problem ten dotyczy przede wszystkim osoby bezdomne, samotne i w podeszłym wieku. Zagrożenie takie dotyczy także osób będących pod wpływem alkoholu. Nie bądźmy obojętni i alarmujmy Policję za każdym razem, kiedy ktoś jest narażony na wychłodzenie organizmu. Wystarczy jeden telefon pod nu-



mer alarmowy 112 lub zgłoszenie na Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa.

LICZBA TYGODNIA

6

- tyle lat będzie trwała kadencja Ryszarda Kielara, nowego dyrektora parczewskiego szpitala.

PARCZEWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przejmowanie, Odbiór. Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe. Uszczelnianie kominów, szlamowanie. Budowa całych kominów i remonty ponad dachem. Kominy Izolowane Kwasoodporne. Tel. 781-495-997, 603-137-021

WAŻNE TELEFONY

☪ ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa
Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego
budynków: kominiarskie,
gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie
Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna
Godziny otwarcia:
Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19,sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

Jest pełnoprawny dyrektor naszego szpitala

PARCZEW: Nie było zaskoczenia – Ryszard Kielar został pełnoprawnym dyrektorem parczewskiego szpitala. Uchwałę w tej sprawie podjął Zarząd Powiatu Parczewskiego.

Przypomnijmy. Jarosław Ostrowski, dotychczasowy dyrektor, odszedł z parczewskiego szpitala po dwóch latach pracy na tym stanowisku.

W 2022 roku zamienił się rolami z Konradem Sawickim. Sawicki, związany z PiS, opuścił stanowisko dyrektora i został szefem szpitala MSWiA w Lublinie. Z kolei Ostrowski pożegnał się wówczas ze stanowiskiem dyrektora szpitala MSWiA i przeniósł się do Parczewa.

Umowa Ostrowskiego z parczewskim szpitalem została rozwiązana za porozumieniem stron i wygasa z końcem marca.

– Wracam do szpitala MSWiA w Lublinie, gdzie do czasu ogłoszenia konkursu będę pełnił obowiązki dyrektora – powiedział nam wówczas menedżer.

Z kolei obowiązki dyrektora parczewskiej placówki objął z początkiem kwietnia Ryszard Kielar, do tej pory zastępca dyrektora szpitala ds. administracyjnych i technicznych. Wiosną 53-letni Kielar, mieszkający na co dzień w gm. Niedźwiada,



Wiosną 53-letni Kielar, mieszkający na co dzień w gm. Niedźwiada, kandydował na wójta gm. Lubartów z list Trzeciej Drogi. Uzyskał 287 głosów (5,64 procent) i nie wszedł do drugiej tury

kandydował na wójta gm. Lubartów z list Trzeciej Drogi. Uzyskał 287 głosów (5,64 procent) i nie wszedł do drugiej tury.

Dwa konkursy bez rozstrzygnięcia, więc wybrali sami

W lipcu ogłoszony został konkurs na pełnoprawnego dyrektora parczewskiego szpitala. Nie udało się rozstrzygnąć naboru.

– Do konkursu przystąpił jeden kandydat (obecny dyrektor – dop. aut). Zgodnie z regulaminem postępowanie konkursowe

może się odbyć w przypadku, gdy do konkursu zgłosiło się co najmniej dwóch kandydatów spełniających kryteria formalne. Zgodnie z ustawą o działalności leczniczej, jeżeli do konkursu nie zgłosiło się co najmniej dwóch kandydatów, podmiot tworzący ogłasza nowy konkurs w okresie 30 dni od dnia zakończenia postępowania w poprzednim konkursie – czytamy w uzasadnieniu decyzji podjętej przez Zarząd Powiatu Parczewskiego.

W drugiej połowie sierpnia ogłoszony został zatem kolejny konkurs. Oferty można było składać do 4 września.



Janusz Hordejuk, starosta
Nawiązanie stosunku pracy na podstawie powołania następuje na okres sześciu lat.

Tym razem wpłynęły dwie oferty, ale tylko jedna spełniała kryteria formalne, dlatego ponownie nie udało się rozstrzygnąć konkursu.

Nowego dyrektora wskazał zatem w uchwale Zarząd Powiatu Parczewskiego - na 6-letnią kadencję powołany został Ryszard Kielar. Jego kadencja upłynie 6 października 2030 roku.

Zgodnie z ustawą, „jeżeli w wyniku postępowania w dwóch kolejnych konkursach kandydat nie został wybrany, podmiot tworzący nawiązuje stosunek pracy albo zawiera umowę cywilnoprawną z osobą przez siebie wskazaną po zasięgnięciu opinii komisji konkursowej”.

Jakie wymagania musiał spełnić dyrektor?

Trzeba mieć „wiedzę i doświadczenie dające rękojmię prawidłowego wykonywania obowiązków dyrektora” oraz co najmniej pięcioletni staż pracy na stanowisku kierowniczym albo ukończone studia podyplomowe na kierunku zarządzania i co najmniej trzyletni staż pracy. Nie można być też prawomocnie skazanym za

umyślne przestępstwo.

Nad prawidłowym przebiegiem konkursu czuwała komisja. W jej skład weszli: starosta Janusz Hordejuk; Elżbieta Zdolska, sekretarz powiatu; Małgorzata Kolasińska-Bzoma, kierownik SPZPOZ czy Janusz Zieliński, przewodniczący Rady Powiatu Parczewskiego i przedstawiciel Rady Społecznej przy szpitalu.

Członkami komisji byli też radni powiatowi: Aneta Szewczyk, Adam Wróblewski i Adam Wiśniewski. Przewodniczącym był starosta Hordejuk.

Sytuacja szpitala

Przypomnijmy, że dyrektor Ostrowski mówił nam kilka miesięcy temu, że sytuacja finansowa parczewskiego szpitala, nie jest dobra.

– Pomimo istotnego wzrostu przychodów w 2023 roku, o ponad 10 mln zł, do kwoty ok. 77 mln zł, rok zamknijemy z kilkumilionową stratą. Powodów tego stanu rzeczy jest kilka, zaczynając od skutków inflacji, poprzez wzrost wynagrodzeń, problemy z rozliczeniem kosztów działalności Centrum Zdrowia Psychicznego,

go, wydolność ekonomiczną niektórych oddziałów szpitala, po niedoszacowanie wycen świadczeń medycznych, a co za tym idzie proponowany przez NFZ poziom wzrostu kontraktów niepokrywający rzeczywistego, obiektywnego wzrostu kosztów działalności – tłumaczył.

W 2023 roku szpital odnotował aż 7 milionów złotych straty. Jak czytamy w analizie sytuacji ekonomiczno-finansowej placówki, prognozowana strata w 2024 r. to ok. 2,4 mln zł, w 2025 r. - ok. 1,4 mln zł, a w 2026 r. - ok. 0,6 mln zł.

W analizie czterech wskaźników: zyskowności, płynności, efektywności i zadłużenia, parczewski szpital dostał tylko 18 pkt na 70 możliwych.

Ryszard Kielar ocenił w sprawozdaniu, że „sytuacja finansowa szpitala jest w miarę stabilna, jednak generowana strata, wynikająca z coraz wyższych kosztów działalności operacyjnej, których poziom rośnie szybciej niż poziom osiąganych przez szpital przychodów, negatywnie wpływa na kondycję finansową”.

– Zobowiązania są jednak regulowane terminowo i nie występują zobowiązania przeterminowane. Korzystamy z kredytów na działalność bieżącą w wysokości 1,5 mln zł w BGK i 1 mln zł w BFF Med-Finance - informuje Kielar.

Grzegorz Rekiel

Napad na stację paliw, a potem pościg. Ćwiczenia parczewskiej policji

W parczewskiej jednostce zostały przeprowadzone ćwiczenia doskonalące mundurowych w związku z prowadzeniem pościgów. Scenariusz obejmował napad na stację paliw, pościg za pojazdem oraz zatrzymanie sprawcy.

Policjanci parczewskiej jednostki przeprowadzili ćwiczenia dowódczo-sztabowe „BLOKADA 2024”. Rozpoczęły się zbiórką i krótkim instruktażem na sali odpraw.

Następnie zgodnie ze scenariuszem, dyżurny otrzymał zgłoszenie dotyczące napadu na stację paliw. Z uzyskanych informacji wynikało, że napastnicy byli zamaskowani oraz posiadali broń palną, którą wykorzystali podczas



Kolczatka drogowa zmusza kierującego samochodem do zatrzymania się

zdarzenia. Ponadto sprawcy dokonali kradzieży pieniędzy i uciekli z miejsca przestępstwa samochodem osobowym koloru szarego - relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

W trakcie działań ustalono, jakim pojazdem oraz w którym kierunku przemieszczają się „sprawcy”. Pojazd został zauważony na drodze wojewódzkiej numer 815 w miejscowości Królewski Dwór przez policjantów z zespołu dzielnicowych. Podjęte zosta-

ły próby zatrzymania, jednak „kierujący” nie reagował na polecenia.

Oficer dyżurny KPP w Parczewie, bezpośrednio po otrzymaniu tych informacji, skierował na drogi wojewódzkie kolejne patrole zarówno służby kryminalnej, jak i ru-

chu drogowego z zadaniem podjęcia próby zatrzymania. Uruchomione zostały również posterunki kontrolno-blokadowe, mające na celu zatrzymanie sprawców.

Na jednym z nich zostaje rozłożona kolczatka drogowa, która zmusza kierującego samochodem do zatrzymania. Policjanci natychmiast dokonują zatrzymania osób znajdujących się w pojeździe.

Po zakończeniu ćwiczeń funkcjonariusze biorący udział w działaniach podsumowali realizowane zadania. Omówiono poszczególne etapy ćwiczeń i spostrzeżenia mundurowych. Wnioski płynące z działań w przyszłości pozwolą na bardziej skuteczną pracę służb podczas wystąpienia tego typu zdarzenia i pozwolą na ewentualne wyeliminowanie błędów.

GR

Ważny apel księdza proboszcza

GMINA DĘBOWA KŁODA: Ksiądz proboszcz Parafii Narodzenia NMP w Końcu prosi o wypełnianie kart grobów. Należy to zrobić oddzielnie dla każdego grobu, także w przypadku grobów zarezerwowanych i już opłaconych.

– Internetowa mapa cmentarza znajduje się na stronie www.mogily.pl. Wszelkie planowane prace należy uzgodnić z administratorem cmentarza. Proszę na portalu internetowym sprawdzić, czy zdjęcie grobu i dane na tablicy zgadzają się ze stanem obecnym. W razie zmian proszę powiadomić o nich mailowo lub telefonicznie. Nie można umieszczać ławeczek w alejkach - informuje ksiądz proboszcz.

GR



Pobiegijmy dla Justyny w jej urodziny

Zachęcamy już do rozgrzewki. 17 listopada (niedziela) w parku miejskim i okolicy od godzin porannych do popołudniowych będzie trwała sportowa impreza połączona z licytacjami i atrakcjami, z której dochód zostanie przeznaczony na leczenie Justyny Wachulak chorej na czerniaka.

Zapraszamy do zapisów na starty biegowe na stronie www.dostaru.pl. Nazwa biegu: Biegijmy dla Justyny w jej urodziny. Wpisowe 40 zł.

W zakładce jest też podana mapa biegów. Do współorganizacji imprezy dołączył MOSIR oraz „Stowarzyszenie Nordic Walking Chodzę z Sercem”.

Jak na razie na stronie dostaru.pl „Biegijmy dla Justyny w jej urodziny” są zarejestrowane dwie grupy po ok. 30 osób. Zachęcamy. 5 km na kijkach to jest dystans do pokonania.



Justyna Wachulak dzieli się wydarzeniami ze swojego życia, które teraz dramatycznie nabierają tempa. Pod koniec października poleciała do Izraela na badania.

- Jak jechałam do Izraela, to bardzo się bałam, bo nie wiedziałam, na jak długo rozstają się z dziećmi... Cały czas jesteśmy osobno, a ja niestety nadal nie wiem, kiedy do nich wrócę... Pojawił się również bardzo duży stres przed badaniami, rezonansem, badaniem PET, ale w Polsce taki strach też mi towarzyszył... Czekałam na wyniki, nie mogłam spać...

Na szczęście po rozmowie z lekarzem okazało się, że wyniki są dobre i możemy kontynuować przygotowania do terapii. Zostałam zakwalifikowana! Po raz pierwszy od dawna poczułam się tak lekko, jakby z balona spuszczone powietrze... Pierwszy raz od wielu nocy spałam jak dziecko! Niebawem czeka mnie wizyta u chirurga i pobranie materiału. Wówczas będę mogła w końcu wrócić do moich dzieci i czekać na dalsze kroki. Niestety święta najprawdopodobniej spędzę bez nich – w Izraelu... Bardzo dziękuję za wszystko, co dla mnie robicie! Za wsparcie i pomoc w tym niezwykle trudnym dla mnie czasie. To, że jesteście przy mnie, dodaje mi siły do walki! Proszę, wspierajcie mnie dalej! Z Wami mam szansę na pokonanie choroby!

Jako dodatkowe wydarzenie okołobiegowe zorganizowane będą również licytacje wielu atrakcyjnych gadżetów, sprzedaż ciast i wyrobów garmazeryjnych, kiermasze, zbiórki do puszek itp.

Wszystkie zgromadzone środki zostaną przekazane na szczytny cel zbiórki. Cały do-

chód ze wpisowego przeznaczony będzie na leczenie Justyny. Wszystkim uczestnikom tego wydarzenia za dar serca i symboliczną cegiełkę wrzuc-



na do puszek oferowany będzie gorący posiłek w postaci grochówki oraz kiełbasek z grilla. Do tej pory akację wsparło ponad 6 tys. osób. Uzbierano

76 procent z potrzebnej kwoty 800 tys. zł na leczenie i operację w klinice w Izraelu.

mm

Kompletnie pijana jechała samochodem. Świadek zabrał jej kluczyki

Radzyna Podlaska: Obywatelskim ujęciem zakończyła się podróż dla pijanej 27-latk. Kobieta jechała audi, nie trzymając toru jazdy.

W czwartek, 7 listopada dyżurny radzyńskiej komendy otrzymał zgłoszenie o ujęciu obywatelskim nietrzeźwej kierującej w miejscowości Bezwola w gminie Wohyń.

Z relacji zgłaszającego wynikało, że zauważył jadący przed nim samochód osobowy marki Audi A4, którego kierująca dziwnie się zachowywała i miała wyraźne problemy z utrzymaniem prostego toru jazdy. Natychmiast zadzwonił pod numer alarmowy, informując o swoich spostrzeżeniach. Kiedy kierująca zatrzymała się na poboczu drogi, świadek zdarzenia natychmiast zabrał jej kluczyki - informuje podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskiej.

Siedząca za kierownicą kobieta była pijana. 27-letnia mieszkanka gminy Wohyń miała w organizmie niemal 3 promile alkoholu. Za popełnione przestępstwo kodeks karny przewiduje karę do 3 lat pozbawienia wolności. 27-latką musi się również liczyć ze świadczeniem pieniężnym na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w kwocie nie mniejszej niż 5 tysięcy złotych, a także orzeczeniem przez sąd zakazu kierowania pojazdami na minimum 3 lata.

Joanna Niecko



Okazało się, że nieodpowiedzialna kierująca miała w organizmie niemal 3 promile alkoholu

Obchody 106. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości w szkole w Wohyniu

GM. WOHYŃ W Zespole Szkół w Wohyniu im. Unitów Podlaskich dominowały barwy narodowe, a w rękach uczniów trzymaną była dumnie flaga Polski. Obchody 106. rocznicy odzyskania przez Polskę wolności to wielka, ważna lekcja patriotyzmu.



Podczas akademii patriotycznej uczniowie wcielili się w postaci historyczne, recytowali wiersze i śpiewali polskie pieśni narodowe

mm

RAD

Duże inwestycje drogowe droższe niż planowano

PARCZEW: Droższe, niż pierwotnie planowano, okazały się dwie duże inwestycje realizowane w tym roku na drogach powiatu parczewskiego. Chodzi przede wszystkim o przebudowę al. Zwycięstwa.



W ramach przebudowy al. Zwycięstwa powstały m.in. zatoki postojowe

Al. Zwycięstwa została przebudowana na całej długości ok. 1,1 km, czyli od skrzyżowania z ul. Kościelną do skrzyżowania z ul. 11 Listopada (droga wojewódzka).

Na al. Zwycięstwa kierowcy mają do dyspozycji nową nawierzchnię, miejscami droga została poszerzona. Zakres inwestycji przewidywał także budowę alejek pieszo-rowerowych, przebudowę chodnika, zjazdów czy przejść dla pieszych. Wzdłuż drogi przewidziano budowę zatok postojowych, co znacznie poprawi komfort osób odwiedzających cmentarz lub stadion MOSiR.

Inwestycja zakładała też przebudowę liczącego ponad dwa kilometry długości fragmentu drogi numer 1601L. Chodzi o ul. Lipową w Parczewie oraz drogę w Wierzbówce. Nawierzchnia została poszerzona, przebudowane zostały skrzyżowania oraz zjazdy.

Zakres zadania przewidywał także przebudowę odcinka drogi w Jasionce. Chodzi o wzmocnienie istniejącej nawierzchni, miejscowe – poszerzenie drogi oraz przebudowę skrzyżowań.

Przebudowę dróg zajmowało się Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Lubartowa, które zaproponowało najmniej, bo 23,9 mln zł. Wszystkie oferty przetargowe przekraczały zarezerwowaną przez samorząd powiatu parczewskiego kwotę ok. 23,5 mln zł brutto. Urzędnicy mieli dwie możliwości: dołożyć brakujące pieniądze albo unieważnić przetarg i ogłosić kolejny. Wybrali pierwszą opcję i zamówienie trafiło do firmy z Lubartowa.

Inwestycja będzie jednak sporo droższa, niż pierwotnie planowano.

- Wynagrodzenie wykonawcy z tytułu realizacji robót związanych z przebudową odcinków dróg powiatowych nr 1636L, nr 1601L i nr 1604L na terenie miasta i gminy Parczew pierwotnie określone zostało na kwotę 23 mln 888 tys. zł. W wyniku waloryzacji wartość wynagrodzenia wzrosła do kwoty 25 mln zł - informuje Marcin Dębek, kierownik Wydziału Architektury i Inwestycji Starostwa Powiatowego w Parczewie. Oznacza to większy

wydatek dla samorządu powiatu parczewskiego.

Nie tylko al. Zwycięstwa

Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku drugiej dużej inwestycji drogowej, jaką zrealizowano w tym roku w powiecie parczewskim. Chodzi o przebudowę odcinka drogi powiatowej z Uhnina do Białki oraz przebudowę odcinka drogi powiatowej numer 1095 L w gminach Jabłoń i Podewilcze.

Chodzi m.in. o liczący około kilometra długości odcinek, mniej więcej od stawów hodowlanych do granicy Białki.

Zakres inwestycji obejmował m.in.: wykonanie warstwy wyrównawczej, wiążącej oraz warstwy ścieralnej z betonu asfaltowego; budowę ścieżki rowerowej; przebudowę jezdnii w pełnej konstrukcji na długości około 900 m; wykonanie poszerzeń istniejącej konstrukcji w miejscach, gdzie jezdnia nie ma minimalnej szerokości lub konieczna jest korek-

ta jej przebiegu; wykonanie miejscowego frezowania nawierzchni czy przebudowę istniejących zatok autobusowych.

W planie była także: przebudowa chodnika; doświetlenie projektowanych przejazdów rowerowych/przejeżdżających pieszych; przebudowa istniejących skrzyżowań z drogami bocznymi; przebudowa przepustów czy wykonanie nowego oznakowania.

Wykonawcą zadania było Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów, które w ogłoszonym przez samorząd powiatu parczewskiego postępowaniu zaproponowało 12,5 mln złotych i zadeklarowało 5-letni okres gwarancji.

- W wyniku waloryzacji wartość wynagrodzenia wzrosła do kwoty 12 mln 663 tys. zł - informuje Dębek.

Kierownik dodaje, że podstawą zmiany wynagrodzenia w obu przypadkach były wnioski o podwyższenie wynagrodzenia złożone przez wykonawcę w związku z zawartymi w umowach tzw. klauzulami waloryzacyjnymi.

Wynagrodzenie wykonawcy z tytułu realizacji robót związanych z przebudową odcinków dróg powiatowych nr 1636L, nr 1601L i nr 1604L na terenie miasta i gminy Parczew pierwotnie określone zostało na kwotę 23 mln 888 tys. zł. W wyniku waloryzacji wartość wynagrodzenia wzrosła do kwoty 25 mln zł

- Obowiązujące przepisy nakazują zamawiającemu zawrzeć w umowach w sprawie zamówienia publicznego postanowienia dotyczące zmian zasad wynagrodzenia należnego wykonawcy w przypadku zmiany cen materiałów lub kosztów związanych z realizacją zamówienia.

Obowiązek zawierania w umowach postanowienia dotyczącego zmian zasad wynagrodzenia należnego wykonawcy ma charakter bezwzględny, a więc nie możemy się z tego obowiązku zwolnić - wyjaśnia Dębek.

Sprawa waloryzacji była omawiana na jednej z sesji Rady Powiatu Parczewskiego. Starosta Janusz Hordejuk ubolewał wówczas, że samorząd Parczewa nie chciał się dołożyć do waloryzacji (gmina Parczew miała swój wkład finansowy w przebudowie, a w przypadku inwestycji w drogi powiatowe kosztami dzielą się zwyczajowo samorząd powiatu oraz poszczególne gminy).

Oni też chcieli budować

Przypomnijmy, że w przetargu dotyczącym m.in. al. Zwycięstwa pozostałe firmy oczekiwały dużo więcej pie-

niędzy niż wyłoniony wykonawca. Strabag, czyli jedno z największych polskich przedsiębiorstw budowlanych, zażyczył sobie ponad 27,6 mln zł, a Przedsiębiorstwo Budowy Dróg i Mostów z Mińska Mazowieckiego wycofało swoją ofertę na 26,8 mln zł.

Przy wyborze wykonawcy prac budowlanych pod uwagę brana była przede wszystkim cena (waga 60 proc.), ale też proponowany okres gwarancji. W praktyce liczyła się tylko cena, bo wszystkie firmy zadeklarowały 5-letni okres gwarancji.

Z kolei w przypadku postępowania dotyczącego m.in. drogi Uhnin-Białka do przetargu stanęła też spółka Track Tec Construction z Wrocławia, która zażyczyła sobie 13 milionów złotych. Urzędnicy zarezerwowali 10,4 mln złotych. Mieli zatem dwie możliwości: dołożyć brakujące pieniądze albo unieważnić przetarg i ogłosić kolejny. Wybrali pierwszą opcję.

Grzegorz Rekiel

Ważne zmiany w Wydziale Komunikacji

PARCZEW: Od poniedziałku, 4 listopada zmieniły się godziny obsługi interesantów w Wydziale Komunikacji Starostwa Powiatowego.

Teraz będzie można zarejestrować pojazd lub złożyć wniosek w zakresie prawa jazdy w godzinach 8-13.30.

Odbiór dowodu rejestracyjnego oraz prawa jazdy będzie możliwy w godzinach 8-14.30.

PAR

Teraz będzie można zarejestrować pojazd lub złożyć wniosek w zakresie prawa jazdy w godzinach 8-13.30. Odbiór dowodu rejestracyjnego oraz prawa jazdy będzie możliwy w godzinach 8-14.30

Starostwo Powiatowe przypomina, że ustawowy czas na zarejestrowanie pojazdu, zgłoszenie zbycia lub dokonanie zmian w dowodzie rejestracyjnym czy prawie jazdy wynosi 30 dni.

Sprawy związane z obowiązkiem zgłoszenia zbycia pojazdu można załatwić osobiście lub poprzez przesłanie odpowiednich dokumentów: wniosku oraz kopii umowy/faktury pocztą tradycyjną albo elektroniczną.

- Rejestracja pojazdu jest możliwa jedynie po uprzednim osobistym lub telefonicznym uzgodnieniu terminu. Zapisu można dokonać pod numerem telefonu 83 355 15 75 - przypominają urzędnicy.

Zmiany w wydziale

Przypomnijmy, że kilka miesięcy temu kierownikiem Wydziału Komunikacji Starostwa Powiatowego została Natalia Borowiec-Musik po tym, jak z tego stanowiska odszedł Adam Domański.

49-letni Domański do wiosny był miejskim radnym oraz kierownikiem Wydziału Komunikacji Starostwa Powiatowego. W majowych wyborach samorządowych kandydował do Rady Powiatu z list FSPP. Wywalczył mandat (zdobył 595 głosów), a w związku z tym, że koalicja Trzeciej Drogi-FSPP ma większość w Radzie Powiatu, Domański był rozważany jako kandydat na wicestarostę.

Ostatecznie Domański wszedł w skład Zarządu Powiatu, ale wicestarostą nadal

jest Artur Jaszczuk. Domański musiał odejść ze stanowiska kierownika Wydziału Komunikacji, bo nie można jednocześnie być radnym powiatu oraz pracownikiem starostwa.

- Natalia Borowiec-Musik ma odpowiednie doświadczenie, bo pracowała w tym wydziale. Formalnie jest p.o. kierownikiem, bo od kilkunastu lat na bezpłatnym urlopie przebywa burmistrz Paweł Kędracki - tłumaczył nam motyw decyzji starosta Janusz Hordejuk.

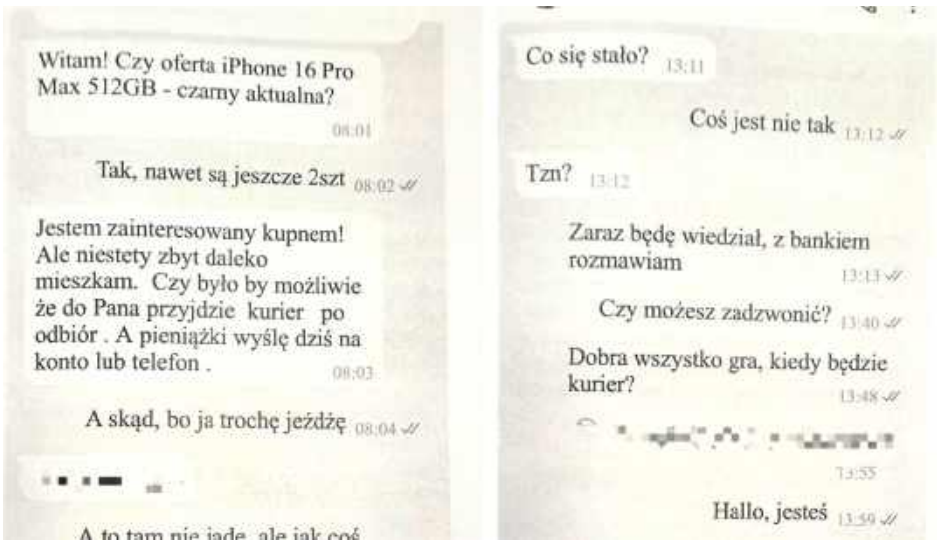
Grzegorz Rekiel

Powiat parczewski. Chciał sprzedać smartfona, a stracił fortunę

54-latek z powiatu parczewskiego został oszukany przy transakcji internetowej. Chciał sprzedać smartfona, a w efekcie stracił ponad 120 tysięcy złotych.

Mężczyzna na popularnym portalu ogłoszeniowym umieścił ogłoszenie dotyczące sprzedaży smartfona. Na ofertę szybko zareagowała osoba rzekomo zainteresowana zakupem. Z 54-latką skontaktowała się za pośrednictwem komunikatora i poprosiła o podanie adresu mailowego oraz danych do wysyłki. Oświadczyła także, że płatności chce dokonać na wskazane konto bankowe, jednak ma problem z wykonaniem płatności i zleci to konsultantowi banku.

Następnie do 54-latka zadzwonił telefon. W słuchawce mężczyzna usłyszał głos kobiety podającej się za konsultanta bankowego, który chce dokończyć rozpoczętą sprzedaż. Oszustka poprosiła o podanie numeru konta, na które ma zlecić wykonanie przelewu oraz potwierdzenie przez 54-latka odbioru środków przy podaniu kodów zdrapkowych otrzymanych z banku.



Mężczyzna został oszukany

Mężczyzna postępował zgodnie z usłyszczanymi poleceniami. W trakcie rozmowy wynikły problemy z realizacją transakcji, dlatego też kody zostały podane kilkukrotnie. Po krótkiej chwili mężczyzna usłyszał, że transakcja zakończyła się pomyślnie. Kobieta podziękowała za pomoc i się rozłączyła, a 54-latek otrzymał SMS-y z banku dotyczące wykonanych z jego konta transakcji.

Mężczyzna zdał sobie sprawę, że został oszukany i natychmiast zalogował się na konto. W historii zobaczył wykonanie pięciu przelewów na łączną kwotę ponad 120 tysięcy złotych. Natychmiast



Sierżant sztabowy Ewelina Semenjuk z parczewskiej policji: przestępcy śledzą portale aukcyjne i odpowiadają na ukazujące się ogłoszenia często w przeciągu kilku chwil od publikacji. Chcą dostać się do czyjegoś konta bankowego i ukraść pieniądze. Nieświadome ofiary oszukańczego proceduru klikają w przesłane im linki, podają swoje dane i zamiast otrzymać opłatę za sprzedawane rzeczy, tracą pieniądze.

skontaktował się z bankiem i złożył reklamację. Bank podjął również próbę zablokowania bankowości elektronicznej oraz wykonanych transakcji. 54-latek sprawę zgłosił parczewskim policjantom.

Grzegorz Rekiel

Łoś zgiął pod kołami, auto poważnie uszkodzone

Na krajowej dwójce w miejscowości Woroniec kierujący peugeotem 54-latek zderzył się z łośmi, który nagle wybiegł na jezdnię. Zwierzę padło na miejscu zdarzenia. Na szczęście osoby podróżujące autem nie doznały poważnych obrażeń ciała. Apelujemy do kierowców o wzmożoną czujność na drogach!

Do zdarzenia doszło 3 listopada około godz. 6.20 na DK-2 w miejscowości Woroniec. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący peugeotem 54-latek zderzył się z łośmi. Zwierzę wybiegło na jezdnię wprost pod nadjeżdżający samochód, padło na miejscu zdarzenia.

Na szczęście osoby podróżujące autem nie doznały poważnych obrażeń ciała. Jak ustalili



Zwierzę wybiegło na jezdnię wprost pod nadjeżdżający samochód, padło na miejscu zdarzenia

policjanci, kierowca był trzeźwy. Policja apeluje o rozważę i bezpieczeństwo na drodze. Pamiętajmy: Dzikie zwierzęta potrafią nagle wtargnąć na jezdnię, która

przecina ich utarte ścieżki i trasy. Wiele zwierząt w starciu z samochodami ginie na drogach. Zniszczeniom ulegają pojazdy, ranni zostają ludzie podróżujący

samochodami. Dbajmy o bezpieczeństwo na drodze i nie lekceważmy znaków ostrzegających przed zwierzętami leśnymi.

Zagraniczna firma przywłaszczyła sobie naczepę z towarem. Policjanci dostali podziękowania za jej odzyskanie

Lublin/Koroszczyn: Do lubelskich policjantów wpłynęły podziękowania od firmy spedycyjnej. Funkcjonariusze pomogli odzyskać na przejściu granicznym naczepę z towarem o wartości 700 tys. zł.

Pod koniec października do lubelskich policjantów zgłosili się przedstawiciele firmy spedycyjnej. Zgłaszający oświadczył, że na terminalu celnym w Koroszczynie (pow. bialski) znaleziona została należąca do firmy naczepa z towarem o łącznej wartości około 700 tys. zł.

Jak wynikało z przekazanych informacji, została ona przywłaszczona przez firmę

z innego kraju, która nie dokonała rozliczenia. Jak się okazało, liczyła się każda chwila. Policjanci z 5. komisariatu podjęli natychmiastowe czynności. Szybkie działania pozwoliły zatrzymać towar na granicy. Dzięki temu mienie o wartości około 700 000 złotych zostało odzyskane i wróciło do dysponenta - informuje nadkom. Kamil Gołębiowski z Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

Działania policjantów z 5. Komisariatu zostały docenione przez zarząd firmy spedycyjnej, który skierował podziękowania na ręce komendanta wojewódzkiego policji w Lublinie. W piśmie zwracają uwagę na fakt, że szybkość działania i ogromne zaangażowanie zasługują na szczególne uznanie.

Joanna Niecko

Znajdź pracę ze Wspólnotą Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Klasyfikator grzybów, Tuliów		4 496,00 zł	z
Kelner, Międzyrzec	1	4 300,00 zł	u
Pracownik gospodarczy, Witulin	1	4 500,00 zł	u
Elektromechanik, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący, Dobryn Duży	1	5 915,00 zł	u
Handlowiec, Biała Podl.	1	4 700,00 zł	u
Robotnik ogólnobudowlany, Biała Podl./IBS	1	6 500,00 zł	u
Magazynier, Biała Podl./KUBA LAKIERY	1	4 700,00 zł	u
Pracownik fast-food, Międzyrzec	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik murarza, Biała Podl./Maleszko	1	6 000,00 zł	u
Monter konstrukcji budowlanych, Biała Podl.	1	4 500,00 zł	u
Specjalista do spraw logistyki, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Główny księgowy, Wygoda/Stadnina Koni	1	9 000,00 zł	u
Referent do spraw księgowości, Wygoda/Stadnina Koni	1	4 300,00 zł	u
Pracownik cmentarza, Biała Podl./HADES	1	5 500,00 zł	u
Magazynier/kierowca, Biała Podl./Elmar	1	6 000,00 zł	u
Murarz, Biała Podl.	1	8 000,00 zł	u
Operator linii, Międzyrzec/WIPASZ	1	4 300,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec/WIPASZ	1	4 300,00 zł	u
Kierowca kat. C, Biała Podl.	1	7 000,00 zł	u
Brukarz, Biała Podl.	1	6 000,00 zł	u

u - umowa o pracę

BIA

Zamek w Janowcu może stracić 7-milionowe dofinansowanie?

Chodzi o pieniądze, jakie Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym Oddział w Janowcu pozyskało w ubiegłym roku na dwie ważne inwestycje: „Zabezpieczenie konserwatorskie Budynku Bramnego Zamku w Janowcu” oraz na „Rewaloryzację zabytkowej tkanki Zamku w Janowcu”.

Przetargi unieważnione

2 października br. w Biuletynie Informacji Publicznej Muzeum ogłoszone zostały przetargi, które jednak 30 października zostały unieważnione. Jak wyjaśnia Danuta Smaga, która dyrektorem MNKD jest od połowy sierpnia br., po objęciu stanowiska zastała całkiem zaniedbane przetargi na inwestycje z wykorzystaniem pieniędzy z Polskiego Ładu. - Osoby odpowiedzialne za to (przetargi z Polskiego Ładu - dop.red.) nie realizowały zadań, które powinny być w tym procesie wykonywane. Jedynym podjętym działaniem było uruchomienie przez panią Marzenę Brzezicką, zastępcę dyrektora MNKD ds. Zamku w Janowcu, postępowań na opracowanie PFU (Program Funkcjonalno-Użytkowy - służy do opisu przedmiotu zamówienia - dop.red.) dla obydwu zadań. Odkryło się to w momencie, kiedy zastępowała obecnie wtedy na zwolnieniu lekarskim była dyrektorem MNKD, Izabelę Andryszczyk - mówi Danuta Smaga. - Postępowania o wykonanie tej dokumentacji i tak były uruchomione w ostatniej chwili, a ze względu na obojętne badania mykologiczne oraz budowlane wykonawca musiał mieć czas na realizację - minimum trzy miesiące. Gotowe opracowania programów funkcjonalno - użytkowych otrzymaliśmy na tydzień przed terminem wymagany do ogłoszenia przetargu - dodaje.

Jak mówi Marzena Brzezicka, pierwszy wniosek dotyczący Budynku Bramnego zakładał tylko zabezpieczenie koron murów

”



Danuta Smaga, dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym
- Osoby zajmujące odpowiedzialne stanowiska nie realizowały zadań, które powinny być w tym procesie wykonywane

wokół Sali Rycerskiej i remont pomieszczenia pod kasą biletową w Zamku. Ekspertyza wykazała jednak, że taki remont jest niemożliwy, bo największym zagrożeniem w tej części zamku jest mocno zdegradowana w wyniku działania warunków atmosferycznych podłoga w Sali Rycerskiej i strop w pomieszczeniu kasowym.

- Niezrozumiałe było dla ekspertów, na jakiej podstawie zapadła decyzja o zadaniach w projekcie pomijająca remont podłogi w Sali Rycerskiej, której stan jest zagrożeniem dla budynku, a skoncentrowano się na pomieszczeniu pod kasą oraz samych murach okalających salę - tłumaczy Brzezicka.

Zmienili zakres prac

Konieczna więc była zmiana zakresu prac, bo samo uzupełnienie programu o remont podłogi zwiększyłoby o ok. 1,5 mln zł koszt zadania.

- Kwota z Polskiego Ładu była najwyższą, jaką moglibyśmy otrzymać, a zatem MNKD musiałoby szukać dodatkowych środków, co mogłoby opóźnić sam remont lub doprowadzić do całkowitej utraty środków oraz zarzutów o niedoszacowanie projektu, co jest zawsze podstawą do dyscyplinarnego odwołania dyrektora, który już na etapie projektowania miał taką wiedzę, a mimo to realizował projekt niezgodnie z prawdą - dodaje.

Natomiast wniosek dotyczący remontu zamkowej kaplicy i studni zakładał wykonanie koła zamachowego do wydobywania wody, a także oczyszczenie studni aż do źródła wody. Tu z kolei wkroczył Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków, który po wizji lokalnej stwierdził, że jeżeli nie ma ikonografii potwierdzających, że takie koło

w studni było, to nie można go wykonać. Nie udało się takowych odnaleźć. A na dodatek zamkowy archeolog zauważył, że studnia nie była nigdy badana pod kątem archeologicznym, więc na etapie jej oczyszczania należałoby uwzględnić badania pod nadzorem saperskim.

- Takie badania mogą trwać nawet kilka lat, w zależności od tego, co zostanie znalezione, więc na podstawie opinii dr. Dariusza Kopciowskiego i Sebastiana Wardaka zmuszeni byliśmy do zmiany zakresu prac w projekcie. Aktualnie zakłada on tylko ustawienie niezależnego od kaplicy podestu, który zastąpiłby scenę, a jednocześnie można by prowadzić prace archeologiczne w studni. Projekt nadal zakłada zabezpieczenie koron murów oraz zadanie kaplicy - wyjaśnia Marzena Brzezicka.

Co z dotacją i niezbędnymi remontami?

Ogłoszenia zamieszczone zostały w Biuletynie Informacji Publicznej, a nie w Biuletynie Zamówień Publicznych, co przez niektórych uznane zostało za szkolny błąd.

Zastępca dyrektora Muzeum Nadwiślańskiego uważa, że bezpodstawnie są zarzuty, że ona czy dyrektor Danuta Smaga nie dopilnowały zadań projektowych. A Regulamin Rządowego Programu Ochrony Zabytków dopuszcza zmianę zakresu prac.

- Zmiana wraz z argumentacją została złożona i czekamy na jej akceptację. Czy grozi utrata środków? Zawsze jest takie ryzyko, ale jest ono mniejsze, niż podjęcie założeń, które były nie do zrealizowania. Wtedy byśmy te środki na pewno stracili. Postępujemy zgodnie z regulaminem programu i czekamy na akceptację zmian. Nie są one



Marzena Brzezicka,

zastępca dyrektora Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym
- Pomówienia, jakoby dyrektor Smaga czy ja nie dopilnowałyśmy zadań projektowych, są całkowicie niezasadne. Postępowania musiały zostać unieważnione, bo w momencie, gdy doszłoby do wyłonienia wykonawcy i podpisania umowy, Muzeum musiałoby tę umowę rozwiązać, oczywiście byłoby to z winy Muzeum, a - co za tym idzie - musielibyśmy zapłacić karę wykonawcy. Jedynym rozwiązaniem było powołanie się na paragraf 10 regulaminu Rządowego Programu Odbudowy Zabytków, który pozwala na zmianę zakresu prac jeszcze na takim etapie, kiedy zostało to zrobione.

przez nas wymyślone, tylko mają mocne podstawy, zatem nie obawiałabym się o ich odrzucenie - zapewnia Brzezicka.

Na koniec dodaje jeszcze, że spore znaczenie może mieć tu wola polityczna, ale na to nie ma już wpływu.

- Pragnę poinformować, że w Zamku i obiektach skansenowych aktualnie odbywają się oraz są zaplanowane na kolejny rok następne remonty, np. z funduszu Województwa Lubelskiego, więc dotacja z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków nie jest jedyną, która wspiera oddział Zamek w Janowcu w pracach konserwatorskich. Cały czas opracowujemy dokumentację techniczną i poszukujemy również innych źródeł finansowania, więc bez względu na to, skąd będą pochodziły środki, zakładane remonty staną wykonane - kończy.

Na razie Zamek w Janowcu przyznanych dotacji jeszcze nie stracił, żadne decyzje jeszcze nie zapadły.

Agnieszka Gołębiowska

Wójt wycofuje się z pomysłu odchudzania szkół

POWIAT OPOLSKI:

Po „kampanii oszczerstw, bezczelności i złośliwości”, która rozpoczęła się po tym, jak mieszkańcy dowiedzieli się o pomysł na reorganizację gminnych szkół, władze gminy Łaziska postanowiły zrezygnować jednak z wprowadzania reformy oświaty.

Jeszcze na początku listopada władze Łazisk planowały, aby w gminie została jedna szkoła podstawowa i dwie filie - Szkoła Podstawowa w Łaziskach oraz dwie jej filie - w Kamieniu i w Braciejowicach, w których funkcjonować miały oddziały przedszkolne - w każdej placówce po jednym - oraz klasy od I do III. Dzieci ze starszych klas z tych ostatnich szkół dojeżdżałyby do Łazisk.

Przeciwko temu pomysłowi stanowczo zaprotestowali rodzice uczniów z Braciejowic, którzy licznie przybyli na ostatnią sesję Rady Gminy w Łaziskach (29 października), przekazując radnym swoje pismo. Sprzeciwiali się w nim zapowiadanym zmianom w gminnej oświacie, a zwłaszcza obniżeniu stopnia organizacji ich placówki oświatowej.

Na razie nie będą nic zmieniać

W minionym tygodniu jednak wszystko się zmieniło.

- Reforma oświaty na terenie gminy Łaziska jest potrzebna - mówił Karol Grzęda, wójt gminy podczas posiedzenia Komisji Wspólnych Rady Gminy w czwartek, 7 listopada. - Ale pojawiły się nowe okoliczności - dodał, wyjaśniając od razu, że po ostatniej sesji wśród mieszkańców zawrzało. Złaski między dwiema szkolnymi społecznościami - z Kamienia i z Braciejowic - zaczęło pojawiać się wiele nieporozumień, ale również rywalizacja.

- Ja wiem, finanse są ważne, ale uważam, że powinniśmy zaniechać naszej reformy szkolnictwa. Z wielką przykrością wycofuję się z takiego rozwiązania, ale nie chcę działać wbrew woli społeczeństwa - powiedział Grzęda, podkre-

ślając, że trzeba będzie gdzie indziej poszukać oszczędności, bo społeczeństwo nie jest jeszcze na reformę szkolnictwa gotowe.

Podkreślił, że pomysł pozostawienia dwóch szkół na terenie gminy, jaki zaproponowali rodzice, nie jest możliwy do realizacji, bo kurator nie zgodzi się na całkowite zamknięcie żadnej z placówek.

Wójt dodał, że w ostatnich dniach i w samych placówkach mówiło się głównie o „zamykaniu szkół”, co utrudniało nawet realizację programu dydaktycznego.

- Tu nie chodzi o strach, ale o pozytywny efekt - zapewnił Karol Grzęda, a Joanna Krammek, sekretarz gminy, dodała, że nie chcą zamykać ośrodków życia kulturalnego.

Gmina musi szukać oszczędności

Jak wiadomo, gmina do szkół dopłaca - i to całkiem sporo, z tego powodu wielu radnych nie kryło zaskoczenia tą nagłą zmianą stanowiska wójta.

- Ile jeszcze wytrzyma budżet gminy? - pytali radni.

Jednak po blisko dwugodzinnej dyskusji doszli do porozumienia i przyjęli nowe stanowisko, które nie przewiduje reorganizacji szkolnictwa, a tym bardziej obniżania stopnia organizacji placówek i tworzenia z nich filii. Podczas głosowania tylko dwie osoby wstrzymały się od głosu, a pozostali podnieśli ręce za tym pomysłem.

Jednak decyzja ta niesie za sobą konsekwencje.

- Wrócimy do łączenia klas, będziemy szukali oszczędności w etatach, będziemy optymalizować sieć transportu szkolnego - wymieniał Karol Grzęda.

Radni ustalili także, że w najbliższym czasie przygotują kampanię informacyjną dla mieszkańców gminy, których będą próbowali przekonać, że reforma szkolnictwa jest niezbędna.

- Wszyscy powinniśmy się odnaleźć w tej trudnej sytuacji. Możliwe, że za kilka lat reforma „zrobi się sama” - mówi Karol Grzęda, przytaczając mało optymistyczne prognozy dotyczące liczebności szkół na kolejne lata.

Agnieszka Gołębiowska

Na trzy miesiące do aresztu za bicie ojca

GM. WILKÓW: Taką decyzję podjął sąd wobec 22-letniego mieszkańca gminy Wilków.

Mężczyzna został aresztowany na trzy miesiące w związku ze znęcaniem się nad ojcem. W minioną niedzielę, gdy był pijany, wszczął kolejną awanturę domową.

Interweniowała policja. Awanturnik został zatrzymany. Trafił do policyjnej izby zatrzymań.

- 22-latek, jak wynika z zeznań pokrzywdzonego, miał znęcać się nad ojcem fizycznie. Bił go po całym ciele – informuje

st.asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Agresywne zachowania syna wobec ojca trwały od jakiegoś już czasu. Jak ustalili policjanci, nasiliły się od października br.

- Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie 22-latkowi zarzutu znęcania się nad ojcem w warunkach recydywy – dodaje.

Prokuratura skierowała do sądu wniosek o tymczasowy areszt dla mężczyzny. We wtorek sąd przychylił się do niego. Mieszkańcowi gminy Wilków grozi teraz do siedmiu lat więzienia.

Agnieszka Ciekot



Awanturnik został zatrzymany. Trafił do policyjnej izby zatrzymań

Po pijaku próbował jeździć po skarpie. Samochód przewrócił się na bok

Policję powiadomił świadek zdarzenia. Zatrzymany kierowca miał trzy promile alkoholu.

We wtorek (5 listopada) w Kraczewicach Rządowych doszło do zdarzenia drogowego. 47-letni mieszkaniec gminy Poniatowa najechał na skarpę i jego Renault Kangoo przewrócił się na bok.

- Kierowca miał problem z wyjściem z samochodu. Nie miał także uprawnień do kierowania, gdyż został mu zatrzy-



47-letni mieszkaniec gminy Poniatowa nie pierwszy raz usiadł za kierownicą, gdy był pijany

wanie, gdyż został mu zatrzymane w związku z kierowaniem pojazdem pod wpływem alkoholu. Wkrótce usłyszy kolejny

zarzut – informuje st.asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Na miejscu interweniowały trzy zastępy straży pożarnej. Strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia, odłączyli akumulator oraz postawili auto na kołach.

47-letniemu kierowcy nic się nie stało. Ale szybko okazało się, że kierował na podwójnym gazie. Policyjny alkomat wykazał trzy promile alkoholu w wydychanym przez niego powietrzu.

Teraz mieszkaniec gminy Poniatowa tłumaczyć będzie się przed sądem. Grozi mu do pięciu lat więzienia.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Wjechała w słupek pod cmentarzem. Podziękowała policjantom za pomoc

Lublin: Do Komendy Miejskiej Policji w Lublinie wpłynęły podziękowania dla policjantów. Udzielili pomocy kierującej podczas akcji Wszystkich Świętych. Kobieta miała problem po najechaniu na słupek geodezyjny.

W czasie uroczystości Wszystkich Świętych policjanci drogowi pod cmentarzem

w Niemcach pomogli kobiecie.

Funkcjonariusze pomogli kobiecie, która najechała na słabo

widoczny po zmroku słupek geodezyjny. Oznaczyli miejsce, aby następni kierowcy nie uszkodzili pojazdów.

- Podjęte przez funkcjonariuszy działania zostały docenione przez kierującą, która potrzebowała pomocy. Kobieta zwraca uwagę na profesjonalizm oraz

empatię policjantów. W wiadomości przesłanej do Komendy Miejskiej Policji w Lublinie dziękuje funkcjonariuszom za życzliwą pomoc i empatyczną postawę – informuje nadkom. Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Joanna Niecko

Zamiast zarobić na sprzedaży kurtki, stracił pieniądze. Oszuści nie odpuszczają

Lubartów: Blisko 6 tysięcy złotych stracił mieszkaniec gminy Michów. Podczas sprzedaży kurtki na portalu sprzedażowym kliknął przesłany przez nieznaną osobę link.

Kilka dni temu na policję zgłosił się 31-letni mieszkaniec gminy Michów, który zawiadomił, że padł ofiarą oszustwa.

- Mężczyzna chciał sprzedać kurtkę za 90 złotych na jednym z portali sprzedażowych. Zaraz po wstawieniu ogłoszenia skontaktowała się z nim osoba, która zaofe-

rowała swoją pomoc w sprzedaży przy zamianie środków płatniczych na punkty. Chwilę później otrzymał kod QR, który miał zeskanować. Po nieudanej próbie zeskanowania oszust wysłał link, który przeniósł sprzedającego do strony logowania do bankowości online łudząco podobnej do ofi-

cjalnej strony banku – informuje sierżant sztabowy Jagoda Maj z KPP w Lubartowie.

Tam zalogował się na swoje konto, podając login oraz hasło.

Wkrótce okazało się, że z konta zniknęły środki w kwocie blisko 6 tys. zł.

Joanna Niecko

Bez znajomości przepisów, bez prawa jazdy, bez wiedzy rodziców. 16-latek wybrał się na przejażdżkę



Za kierownicą forda siedział 16-latek, który wybrał się na przejażdżkę bez zgody rodziców

PULAWY: Sprawą 16-letniego kierowcy zajmuje się teraz Sąd Rodzinny. Młodzieniec, jadąc fordem, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu na skrzyżowaniu innemu kierowcy, co nie uszło uwadze puławskich dzielnicowych. Funkcjonariusze zatrzymali go do kontroli.

W czwartek, 7 listopada jadący ulicą Lubelską dzielnicowi z puławskiej komendy zauważyli, że kierowca samochodu Ford Mondeo na rondzie nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu innemu pojazdowi. Mało brakowało, a doszłoby do zderzenia samochodów.

- Policjanci dali znak kierowcy forda do zatrzymania się i gdy zjechał we wskazane przez nich bezpieczne miejsce, przystąpili do kontroli – relacjonuje komisarz Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Jak się szybko okazało, za kierownicą samochodu siedział 16-latek, który nie znał zasad ruchu drogowego. Oczywiście nie miał też prawa jazdy.

- O całej sytuacji powiadomieni zostali jego rodzice. Z relacji przybyłej na miejsce matki nastolatka wynika, że chłopak wziął kluczyki i samochód bez jej wiedzy i ruszył na przejażdżkę – dodaje komisarz Ewa Rejn-Kozak.

Młodzieniec będzie musiał swoje zachowanie wyjaśnić przed Sądem Rodzinnym i Nietletnich, który zajmuje się jego sprawą.

Agnieszka Gołębiowska

Wypadek ciągnika rolniczego. Ranny traktorzysta



Ciągnik został poważnie uszkodzony

GM. ŁAZISKA: W piątek w miejscowości Koło doszło do wypadku ciągnika rolniczego przewożącego skrzynie z jabłkami.

Do zdarzenia doszło po godz. 13. Jak informują strażacy, ciągnik z nieustalonych przyczyn zjechał z drogi i przewrócił się na bok.

Poszkodowany został traktorzysta. Z kabiny mężczyznę wyciągnęli strażacy. Konieczne było udzielenie pomocy przedmedycznej. Strażacy opatrzyli poszkodowanego głowę i przekazali zespołowi pogotowia ratunkowego.

Akcja ratownicza trwała ponad godzinę. Brały w niej udział cztery zastępy strażaków.

ACH

Szpital w Łęcznej przygotowuje się do budowy spalarni odpadów medycznych

Jest pozytywna decyzja środowiskowa dla instalacji do unieszkodliwiania odpadów medycznych w Bogdancie. Wielomilionowe zyski ze spalania odpadów ze szpitali z całego województwa łęczyński SPZOZ przeznaczy na rozwój swoich świadczeń medycznych.

Przed wydaniem pozytywnej decyzji środowiskowej gmina Puchaczów przeprowadziła w tej sprawie konsultacje społeczne. Nie było sprzeciwów i protestów jak w Chełmie, gdzie spalarnia planowana jest blisko domów i prezydent 6 listopada z powodu czynnika społecznego odmówił decyzji środowiskowej prywatnemu inwestorowi. Oznacza to, że spalarnia w Bogdancie najprawdopodobniej będzie pierwszą w naszym województwie.

Nowoczesna instalacja ma powstać na terenie dawnego zakładu ceramiki budowlanej EkoKlinkier. Obecnie trwa inwentaryzacja części hali wynajętej przez łęczyński SPZOZ.

Zgodnie z prawem zamówień publicznych łęczyński szpital prowadzi też dialog techniczny z trzema



Spalarnia powstanie na terenie kopalni w Bogdancie, w hali po dawnym zakładzie ceramiki budowlanej

doświadczonymi firmami z branży, które przedstawią koncepcje technologiczne oraz propozycje dostosowania instalacji do wymogów hali w Bogdancie.

- Chcielibyśmy złożyć wniosek o pozwolenie na budowę w ciągu najbliższych trzech - czterech miesięcy, z dokładnym opisem zastosowanej technologii - zapowiada Krzysztof Bojarski, dyrektor Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Łęcznej.

Budowa spalarni odpadów medycznych i weterynaryjnych w Bogdancie może pochłonąć około 30-40 mln złotych. Będzie finansowana z funduszy unijnych w kwocie 6 mln euro (przy obecnym kursie niemal 26 mln zł), a także z preferencyjnego kredytu z Funduszu Ochrony Środowiska.

Spalanie w 1100 stopniach. „Dymu nie będzie”

Jak wyjaśnia dyrektor Bojarski, inwestycja jest odpowiedzią na rosnącą potrzebę utylizacji odpadów medycznych w województwie lubelskim.

Obecnie odpady tego typu są transportowane do instalacji w innych województwach, co zwiększa koszty i czas transportu. A zgodnie z przepisami, odpady powinny być unieszkodliwiane w tym samym województwie, w którym zostały wytworzone (wyjątkami są szpitale położone na skraju województw, jak te w Białej Podlaskiej czy Tomaszowie Lubelskim).

- Odpady będą przywoziły nam firmy współpracujące ze szpitalami lub sami wystar-

tujemy w przetargach, aby odbierać odpady bezpośrednio ze szpitali. W tym drugim przypadku powstałoby oczywiście więcej miejsc pracy. Decyzja, jaki model wybieremy, jeszcze przed nami - mówi Krzysztof Bojarski.

W Bogdancie będą spalane m.in. opatrunki, strzykawki, igły, butelki do przetoczenia płynów, gaziki.

- Planowana instalacja będzie stosowała zaawansowaną technologię spalania dwukomorowego w temperaturze 1100 stopni, a filtry workowe będą zatrzymywały 99,9 proc. produktów spalania. W efekcie w kominie nie będzie żadnego dymu - mówi Krzysztof Bojarski.

- Taka instalacja nie oddziałuje na środowisko, nie będziemy przekraczać norm

”



Krzysztof Bojarski,
dyrektor SPZOZ w Łęcznej
Produktem ubocznym spalania będzie ciepło, które sprzedamy Łęczyńskiej Energetyce

zanieczyszczeń. Spalarnia będzie wyposażona w system monitoringu online, co pozwoli mieszkańcom na bieżąco śledzić poziomy emisji - dodaje.

Dyrektor podkreśla, że podobne instalacje znajdują się w Kopenhadze czy Wiedniu w środku miast.

- Sam osobiście oglądałem spalarnie w Bydgoszczy i Katowicach, gdzie jest czysto, nie ma przykrych zapachów, bo odpady są przechowywane w chłodni, nie ma żadnych dymów. A na przykład w Bydgoszczy nowoczesna spalarnia funkcjonuje przy centrum onkologii - mówi dyrektor.

Mniejsze rachunki za ogrzewanie dzięki spalarni

Jak podkreśla Krzysztof Bojarski, spalarnia w Bogdancie będzie jedną z aktywności gospodarczych, które dadzą w zależności od modelu 30-50 nowych miejsc pracy, co jest ważne w czasie, gdy znalezienie pracy w tutejszej kopalni może być coraz trudniejsze.

Ponadto spalarnia może mieć wpływ na rachunki za ogrzewanie m.in. domów i mieszkań łęcznian.

- Produktem ubocznym spalania będzie ciepło w postaci pary wodnej lub gorącej wody, które sprzedamy Łęczyńskiej Energetyce. Energia wyprodukowana przy spalaniu odpadów medycznych nie podlega opłatom emisyjnym, więc takie rozwiązanie co najmniej zamrozi rachunki za ciepło. Szpital też jest ogrzewany przez Łęczyńską Energetykę, więc również na tym zyska - mówi dyrektor Bojarski.

Jak wylicza, spalarnia w Bogdancie będzie unieszkodliwiać około 10 ton odpadów medycznych dziennie. Obecnie szpitale płacą nieco poniżej 4 zł za utylizację 1 kg odpadów, co daje około 4000 zł za tonę. Łatwo więc obliczyć, że spalarnia w Bogdancie będzie generowała roczny dochód na poziomie wielomilionowym.

Jej uruchomienie planowane jest na drugą połowę 2026 roku.

Kamil Kulig

Policja ma wandalę, który skakał w nocy po samochodach na Dmocha! Już usłyszał zarzuty!

Nawet do 5 lat pozbawienia wolności grozi 27-latkowi, który „skakał” po samochodach. Zatrzymany przez łukowskich kryminalnych młodzieniec początkowo twierdził, że nie ma nic wspólnego z uszkodzeniem aut. Policjanci nie uwierzyli w jego zapewnienia.

W ubiegłym tygodniu łukowscy policjanci otrzymali w nocy zgłoszenie o „skaczącym” po samochodach młodzieńcu na parkingu przy ul. ulicy Dmocha w Łukowie. Nasza redakcja także otrzy-



Podejrzany 27-latek podczas przesłuchania (fot. KPP Łuków)

mała takie informacje od internautów.

- Okazało się, że w dwóch samochodach osobowych stojących na parkingu doszło do wgnieceń powierzchni pokrywy silnika.

Właściciel uszkodzonego Opla Insigni, składając zawiadomienie o uszkodzeniu mienia, wartość strat wycenił na 2 tys. złotych. Natomiast właściciel uszkodzonego audi wartość strat



Wandal wskoczył m.in. na opla i audi. Uszkodził oba samochody

oszacował na kwotę 1200 złotych. Ustaleniem sprawcy tego czynu zajęli się łukowscy kryminalni - informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Młody, nietrzeźwy

Analizując zabezpieczone ślady, a także zamieszczony na portalu społecznościowym film, policjanci ustalili, że uszkodzenia samochodów najprawdopodobniej dokonał

znany im 27-letni łukowianin. Ustalenia policjantów potwierdziły się.

- Zatrzymany 7 listopada młodzieniec początkowo twierdził, że nie ma nic wspólnego ze zdarzeniem, że nie było go w pobliżu tego parkingu. Policjanci nie uwierzyli w jego zapewnienia. 27-latek usłyszał już zarzuty - informuje Józwik.

Przesłuchany młody mężczyzna przyznał w końcu, że faktycznie wskoczył na dwa samochody. Nie potrafił jednak logicznie wytłumaczyć swojego zachowania, twierdząc, że wcześniej pił alkohol.

Wkrótce jego sprawa znajdzie swój finał w sądzie, młodzieńcowi grozi nawet do 5 lat pozbawienia wolności.

Szeroki jest zakres konsekwencji grożących lekarzowi za przewinienie, o które obwinieni są lekarze z Lubartowa

Medycy z lubartowskiego szpitala postawieni przed sądem lekarskim. Za „chybione poronienie”

Z Lubelskiej Izby Lekarskiej do sądu lekarskiego trafiły wnioski o ukaranie trójki medyków z lubartowskiego szpitala. Pacjentka zarzuca, że przez błędne działania lekarzy omal nie doszło do usunięcia jej zdrowo rozwijającej się ciąży. Ledwo sądowe postępowanie ruszyło, a już zostało zawieszone.

Druzgocąca diagnoza i nadzieja

O sprawie zrobiło się głośno w grudniu 2022 roku za sprawą artykułu we „Wspólnocie”. Paulina i Tomasz Sikorowie to mieszkańcy Lipniaka w gminie Kock. Wówczas 30-latką i 29-latek, wychowujący już dwójkę dzieci, starali się o kolejnego potomka. Gdy Paulina zaszła w ciążę, w połowie października 2022 roku trafiła do prywatnego gabinetu lekarki, która jednocześnie pracuje na oddziale ginekologicznym szpitala w Lubartowie. Diagnoza była druzgocąca: poronienie chybione, co oznacza obumarcie płodu w macicy, bez oznak wydalenia. Zgodnie z poleceniem lekarki, 30-latką zgłosiła się na oddział ginekologiczny szpitala w Lubartowie następnego dnia. Najpierw trafiła pod opiekę doktora Mohammada Suleimana. Ten orzekł, że ciąża jest znacznie młodsza i prawdopodobnie rozwija się prawidłowo. Tymczasem następnego dnia dyżur mieli inni lekarze. - Lekarz od razu potwierdził tezę lekarki, która postawiła pierwszą diagnozę: martwa ciąża. Wraz z drugą lekarką zaproponowali mi tabletkę wczesnoporonną cytotec. Ma na celu oczyszczenie macicy. Lekarka już ją miała w ręku, tam w gabinecie - wspo-

Mariola Szewczak-Daniel
Lubelska Izba Lekarska
Sąd wydał postanowienie o zawieszeniu postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej

Bartosz Malewski, Ordo Iuris
adwokat Pauliny Sikory
Podczas rozprawy sprzeciwiliśmy się przeciwko zawieszeniu postępowania

minała w rozmowie ze „Wspólnotą” mieszkanka Lipniaka, zastrzegając, że kategorycznie odmówiła przyjęcia medykamentu. Badania z kolejnego dnia, jak przekonywała Paulina Sikora, wykazywały, że ciąża rozwija się prawidłowo i nie jest to poronienie chybione. - Trzeciego dnia mojego pobytu na oddziale dyżur miała lekarka, od której w prywatnym gabinecie usłyszałam pierwszą diagnozę. Powiedziała, że nie daje szans na to, by ciąża była prawidłowa - dodała Paulina Sikora w rozmowie ze „Wspólnotą”. „Pacjentka przyjęta do Oddziału z powodu poronienia chybionego. W Oddziale wykonano badania diagnostyczne - potwierdzono rozpoznanie. Wobec braku decyzji pacjentki - wypisana do domu” - zapisano w szpitalnych dokumentach. Po wyjściu ze szpitala ciążę Pauliny Sikory prowadził Mohammad Suleiman. W czerwcu 2023 roku na świat przyszła jej córka, Marysia. W pełni zdrowa. Dziś dziewczynka ma niespełna półtora roku i rozwija się wzorowo.

Sprawa w prokuraturze
Po zgłoszeniach od Sikorów, kontrole podjęli Rzecznik Praw Pacjenta oraz Starostwo Powiatowe w Lubartowie (powiat

sprawuje kontrolę zarządczą nad szpitalem). W obu przypadkach stwierdzono, że SPZOZ naruszył prawa Pauliny Sikory. Skończyło się na zaleceniach dla szpitala. Sikorowie złożyli zawiadomienie do Prokuratury Rejonowej w Lubartowie. Ostatecznie sprawę przejęła Prokuratura Okręgowa w Lublinie. Postępowanie trwa.

Artykuł ósmy kodeksu

Sprawa trafiła też do Lubelskiej Izby Lekarskiej. W grudniu ub.r. Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej z LIL sformułował zarzuty wobec trójki lekarzy z SPZOZ w Lubartowie w związku ze sprawą Pauliny Sikory. W lutym br. do Okręgowego Sądu Lekarskiego w Lublinie zostały skierowane wnioski o ukaranie trójki wspomnianych lekarzy. Wszyscy zostali obwinieni o naruszenie artykułu ósmego Kodeksu Etyki Lekarskiej, co stanowi przewinienie zawodowe. „Lekarz powinien przeprowadzać wszelkie postępowanie diagnostyczne, lecznicze i zapobiegawcze z należytą starannością, poświęcając im niezbędny czas” - stanowi wspomniany artykuł.

Zawieszenie
Postępowanie ruszyło 23 października br.

- Okręgowy Sąd Lekarski wydał postanowienie o zawieszeniu postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej do czasu prawomocnego zakończenia postępowania karnego w tej sprawie. Postanowienie jest nieprawomocne - informuje Mariola Szewczak-Daniel, radca prawny LIL. - Postępowanie karne toczy się obecnie w Prokuraturze Okręgowej w Lublinie, jest na etapie postępowania przygotowawczego. To postępowanie także zostało zawieszone, do czasu uzyskania opinii biegłego z zakresu medycyny. Termin przeznaczony na jej sporządzenie upływa w czerwcu 2025 roku - wyjaśnia adwokat Bartosz Malewski z Ordo Iuris, który reprezentuje Paulinę i Tomasza Sikorów przed OSŁ. - Podczas rozprawy przed Okręgowym Sądem Lekarskim sprzeciwiliśmy się przeciwko zawieszeniu postępowania. Czekamy na postanowienie o zawieszeniu w formie pisemnej i uzasadnienie tego postanowienia. Z pewnością będziemy składać zażalenie na to postanowienie - zaznacza adwokat.

Od upomnienia do pozbawienia prawa wykonywania zawodu

Szeroki jest zakres konsekwencji grożących lekarzowi za naruszenie artykułu ósmego Kodeksu Etyki Lekarskiej. „Katalog kar przewidziany przez ustawę o izbach lekarskich to: upomnienie; nagana; kara pieniężna; zakaz pełnienia funkcji kierowniczych w jednostkach organizacyjnych ochrony zdrowia na okres od roku do pięciu lat; ograniczenie zakresu czynności w wykonywaniu zawodu lekarza na okres od sześciu miesięcy do dwóch lat; zawieszenie prawa wykonywania zawodu na okres od roku do pięciu lat; pozbawienie prawa wykonywania zawodu” - wlicza Marlena Woś, radca prawny LIL.

Dominik Smagała

Komornik pochodziła z Łukowa, a mieszkała w Radzynie Podlaskim

Proces zabójcy komornik Ewy Kochańskiej zmierza ku końcowi

Komornik Ewa Kochańska została brutalnie zamordowana w swoim biurze w centrum Łukowa. Od zdarzenia minęły dwa lata, a zabójca wciąż nie usłyszał wyroku. Wszystko wskazuje jednak na to, że proces zakończy się niebawem.

Dantejskie sceny w centrum miasta

Dramat rozegrał się 18 listopada 2022 roku przy ul. Koziej w Łukowie, w samym centrum miasta. W starej kamienicy mieści się tam kancelaria komornika przy Sądzie Rejonowym w Łukowie. Feralnego dnia komornik Ewa Kochańska była w kancelarii razem ze swoimi współpracownikami. Komornik pochodziła z Łukowa, a mieszkała w Radzynie Podlaskim.

Około południa 44-letni obecnie Karol M., mieszkaniec gm. Wola Mysłowska, wszedł do kancelarii i zaatakował nożem komornik i jej 33-letniego pracownika. Atak furii skupił się na 44-letniej komornik. Inna pracownica kancelarii wybiegła na zewnątrz, wzywając pomocy. Po chwili na miejsce zdarzenia przyjechali policjanci. To nie uspokoiło mężczyzny - według śledczych Karol M. dwukrotnie próbował ugodzić nożem policjanta. Mundurowi postrzelili napastnika w brzuch.

Poszkodowana komornik i jej pracownik zostali przetransportowani do szpitala. Kobieta przeszła operację, jednak jej życia nie udało się uratować. Osierociła dwójkę dzieci, w tym jedno z niepełnosprawnościami. Pracownik kancelarii przeżył, napastnik także.

Karol M. był dłużnikiem, którego sprawę prowadziła zupełnie inna kancelaria, niż ta prowadzona przez Ewę Kochańską.

Motywacja zasługująca na szczególne potępienie

Karolowi M., mieszkańcowi gm. Wola Mysłowska, postawiono szereg zarzutów. Najpoważniejszy z nich dotyczy zabójstwa komornik Ewy Kochańskiej. 44-latek miał zadać jej kilkadziesiąt ciosów nożem w różne części ciała. - Działał w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie w postaci odwetu na środowisku zawodowym komorników - informuje prokurator Agnieszka Kępka z Prokuratury Okręgowej w Lublinie, dodając, że napastnik

sędzia Agnieszka Karłowicz
Sąd Okręgowy w Siedlcach
Przesłuchiwana będzie biegła z zakresu psychiatrii. To końcowe czynności

działał z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia. Kolejne zarzuty postawione Karolowi M. dotyczą m.in. usiłowania zabójstwa interweniującego na miejscu zdarzenia policjanta i pracownika kancelarii, który próbował bronić zaatakowanej komornik. W początkowej fazie śledztwa mężczyzna nie przyznawał się do zarzucanych mu czynów, jednak w na etapie końcowym przyznał się, wyjaśniając, że nie miał zamiaru nikogo zabić.

Coraz bliżej do decyzji sądu

Proces Karola M. ruszył w listopadzie ub.r. w Sądzie Okręgowym w Siedlcach. 44-latek został doprowadzony do siedleckiego sądu z aresztu, był w asyście dwóch policjantów. Sąd wyłączył jawność procesu, co oznacza, że sala rozpraw została zamknięta dla dziennikarzy i innych obserwatorów. Jak wskazywała prokuratura na etapie przesyłania aktu oskarżenia do sądu, Karol M. w chwili czynu miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Taką diagnozę postawili biegli lekarze psychiatrzy opiniujący w tej sprawie. Ten wątek jest dokładnie analizowany przez SO w Siedlcach. Sprawa jest na końcowym etapie, choć ostatnio rozprawa nie odbyła się z uwagi na chorobę obrońcy oskarżonego. Kolejna rozprawa pod koniec listopada. - Przesłuchiwana będzie biegła z zakresu psychiatrii. To końcowe czynności, proces zmierza ku końcowi - wskazuje sędzia Agnieszka Karłowicz, rzeczniczka prasowa Sądu Okręgowego w Siedlcach. Stopień poczytalności oskarżonego ma zwykle istotne znaczenie dla wymiaru kary. W przypadku stwierdzenia, że był niepoczytalny - nie ponosi odpowiedzialności. Karolowi M. grozi kara dożywotniego pozbawienia wolności. 44-latek przebywa w areszcie.

Dominik Smagała

Puławianin w areszcie. Miał sporą ilość niebezpiecznej substancji psychotropowej

Kryminalni z puławskiej komendy przeszukali miejsce zamieszkania mieszkańca Puław, bo podejrzewali, że może on mieć narkotyki. Mieli rację.

- 29-letni mieszkaniec Puław miał w domu blisko 600 gramów substancji psychotropowej oraz kilkanaście gramów suszu konopi innych niż włókniste. Badania wykazały, że zabezpieczona substancja krystaliczna to 4-CMC

(4-chlorometkatynon), a susz konopi innych niż włókniste to tzw. marihuana - przekazuje komisarz Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach. Mężczyzna trafił już do policyjnego aresztu. Usłyszał zarzut

posiadania znacznej ilości substancji psychotropowej i środków odurzających. 29-latek został tymczasowo aresztowany, na razie posiedzi trzy miesiące.

Agnieszka Gołębiewska

Rafał Trzaskowski w Lublinie: Pochwały dla Trumpa



Trzaskowski porównywał sytuację na granicy z Białorusią do tego, co dzieje się na granicy USA i Meksyku

Lublin: W czwartek (7 listopada) w Hotelu Mercure prezydent Warszawy spotkał się z mieszkańcami Lublina. Polityk podsumował wybory w USA, powiedział, co to znaczy dla Polski, a także odniósł się do wsparcia województwa lubelskiego. Został przywitany owacjami na stojąco.



Od lewej: Krzysztof Żuk, prezydent Lublina i Rafał Trzaskowski, prezydent Warszawy, na spotkaniu w Lublinie

Na spotkaniu z Rafałem Trzaskowskim obecni byli: Krzysztof Żuk, prezydent Lublina, europosłanka Marta Wcisło, poseł Krzysztof Krawczyk, miejscy radni: Monika Orzechowska, Anna Glijer, Konrad Wcisło, Zbigniew

Jurkowski, a także przewodniczący Platformy Obywatelskiej Stanisław Żmijan, wojewoda lubelski Krzysztof Komorowski. Na spotkaniu pojawiło się także wielu mieszkańców Lublina, ale i m.in. Puław.

Politycy Koalicji Obywatelskiej twierdzą, że prezydent pojawił się w Lublinie w ramach dyskusji samorządowych, a nie kampanii wyborczej. Głównym tematem było bezpieczeństwo i sytuacja międzynarodowa. Trzaskowski porównywał sytuację na granicy z Białorusią do tego, co dzieje się na granicy USA i Meksyku.

- Dziś w Polsce trzeba rozmawiać o bezpieczeństwie, gospodarce, trzeba rozmawiać o służbie zdrowia, bo to jest dzisiaj najważniejsze. Trump też przekazał jasny przekaz w sprawie granicy i gospodarki. Możemy się zgadzać, możemy się nie zgadzać, ale był jasny, klarowny i to jest dla nas dzisiaj sprawa najważniejsza - mówi Rafał Trzaskowski.

Pochwały dla prezydenta-elekta Stanów Zjednoczonych padały kilkakrotnie. Prezydent pokreślił też, że tuż po ogłoszeniu wyników wyborów rozmawiał z byłą ambasadorką USA w Polsce w okresie rządów Trumpa, Georgette Mosbacher. Trzaskowski dodał, że dla Polski

ważna jest współpraca z USA - zarówno z Republikanami, jak i Demokratami.

- Jestem absolutnie spokojny, że również z administracją Donalda Trumpa będziemy w stanie twardo rozmawiać o bezpieczeństwie. Bez nas nie można rozwiązywać problemów i Donald Trump o tym wie - mówi Trzaskowski.

Ci, którzy przyszli na spotkanie, trzymali tabliczki z napisem „Rafał do boju”, „Rafał = pozytywna energia Polaków”.

- Ostatnio słuchałem preza PiS, Jarosława Kaczyńskiego i mówił, że kandydat partii na prezydenta musi być młody, odważny, z nieposzarganą opinią, zaangażowany, stawiający Polskę na pierwszym miejscu. Więc mówię do żony - no jak nie wystawią Trzaskowskiego! - śmieje się jeden z mieszkańców, który zabrał głos na spotkaniu.

- Oficjalna decyzja jeszcze nie zapadła. Jeśli będę to ja, jestem gotowy - odpowiada Rafał Trzaskowski.

Dominika Polonis

Przemysław Czarnek liderem PiS. Stefaniuk przegrał



Wybór lidera okręgu nr 6 (Lublin)

Fot. Magdalena Filipek-Sobczak / Facebook

LUBLIN: Podczas zjazdu regionalnego Prawa i Sprawiedliwości w województwie lubelskim Przemysław Czarnek, poseł z Lublina, został wybrany na przewodniczącego okręgu lubelskiego. W tym samym czasie Tomasz Zieliński objął stanowisko szefa okręgu chełmskiego.

- Podczas dzisiejszego Zjazdu Okręgowego Członków Prawa i Sprawiedliwości wybraliśmy władze okręgu. W wyniku głosowania prezesem zarządu został Przemysław Czarnek, któremu składam serdeczne gratulacje - pisze posłanka PiS, Magdalena Filipek-Sobczak na Facebooku.

W trakcie zjazdu okręgowego PiS w Lublinie Przemysław Czarnek zdobył stanowisko lidera okręgu nr 6 (Lublin). Uzyskał około 80 procent głosów.

- Przed nami wytyczony okres pracy oraz przygotowań do wyborów prezydenckich. Jestem przekonana, że nowy zarząd będzie siłą napędową do pracy na rzecz naszej Ojczyzny - dodaje Magdalena Filipek-Sobczak.

Podczas zjazdu PiS w Chełmie wybrano lidera tego okręgu. Został nim Tomasz Zieliński, który pokonał posła Dariusza Stefaniuka z Białej Podlaskiej. Stefaniuk zdobył 133 głosy, a Zieliński - 183.

Okręg tzw. chełmski obejmuje Białą Podlaską, Chełm i Zamość oraz powiaty bialski, biłgorajski, chełmski, hrubieszowski, krasnostawski, parczewski, radzyński, tomaszowski, włodawski i zamojski.

Okręg Lublin obejmuje Lublin oraz powiaty janowski, kraśnicki, lubartowski, lubelski, łęczyński, łukowski, opolski, puławski, rycki i świdnicki.

Dominika Polonis

Nowy generał z Lublina. Prezydent Andrzej Duda awansował wojskowych

LUBLIN: Prezydent Andrzej Duda mianował 12 oficerów Wojska Polskiego na stopnie generalskie oraz admirałskie.

Na liście awansowanych jest m.in. dowódca Litewsko-Polsko-Ukraińskiej Brygady LITPOLUKRBRIG, która stacjonuje w Lublinie. Siedziba dowództwa i sztabu Brygady zlokalizowana jest przy ul. Radziszewskiego. Bataliony jednostki pozostają w gotowości

w swoich krajach i są przerzucane na wypadek, gdy zostanie podjęta decyzja o aktywacji Brygady.

LITPOLUKRBRIG jest wielonarodową jednostką składającą się z pododdziałów Sił Zbrojnych Litwy, Polski i Ukrainy. Brygada ostatecznie uformowała się na jesieni 2015 roku.

Jej dowódcą od września ub. roku jest pułkownik Piotr Lisowski.

Joanna Niećko

REG

Witamy na świecie!



Alicja Bogusław, Stoczek Kolonia
ur. 4 listopada, g. 17:05, 3970 g, 59 cm
rodzice: Kinga i Krzysztof



Nikodem Jemielnik, Wólka Zawieprzyczna
ur. 6 listopada, g. 23:31, 3460 g, 56 cm
rodzice: Katarzyna i Jakub



Szymon Ramocki, Stalowa Wola
ur. 5 listopada, g. 12:32, 3480 g, 55 cm
rodzice: Roksana i Damian
rodzeństwo: Iga 9 l., Eliza 2 l.



Staś Woźniak, Serniki
ur. 6 listopada, g. 8:47, 3610 g, 55 cm
rodzice: Agnieszka i Piotr
rodzeństwo: Oliwia, Franio i Klara



córeczka, Próchenki, gm. Łosice
ur. 5 listopada, g. 14:02, 4090 g, 57 cm
rodzice: Martyna i Marcin
rodzeństwo: Staś, Antoś, Franciszek

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM



Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji



Ewa Jaszczyk Żabka i Iwonka, Beata Klimaszewska, Siemiatycze



TOBIE, Międzyrzec Podlaski/
Holandia



Szepard, Lubartów



Astor, Damian Filip, Łuków



Ares, Klaudia Bernat, Jelnica



Perełka, Antonina Turska

PODPATRZONE

Wysyłajcie do nas fotografie miejsc, zjawisk i wydarzeń, które Was poruszyły, zadziwiły, zaskoczyły, wzruszyły, a może rozbawiły lub rozgniewały. Dzielcie się z nami tym, co dzieje się w przyrodzie, chwalcie przygodami Waszych dzieci lub psikusami pupili. Wysyłajcie zdjęcia trofeów grzybiarskich czy wędkarskich. Zapraszamy do dziennikarstwa obywatelskiego i czujnego obserwowania otoczenia.

Na Wasze zdjęcia czekamy pod adresem: kontakt@24wspolnota.pl

Ewa Jaszczyk



Piękna jesień w Kamieniotomach, Kaliszany. Zdjęcie Mikolaja Kielbasz z Puław

Urodziny obchodzi Stanisława Belniak z Łęcznej

Chociaż dni pochmurne, cokolwiek się zdarzy,
uśmiech pełen słońca miej zawsze na twarzy.
A gdy dni słoneczne, niech Cię wietrzyk schłodzi.
Szczęścia, zdrowia, pomyślności z okazji urodzin.
W dniu Twych urodzin i Twojego święta
jest zawsze ktoś, kto o Tobie pamięta.
Pamięta o Tobie i składa życzenia,
by się spełniły Twoje pragnienia.
Kocham Twe imię, ślad Twoich stóp,
nie chcę mieć innej, Ciebie dał mi Bóg.
Życzy Wielbiciel

HOMOCANIS SAPIENS – CZŁEKOPIES Z ŁUKOWA MIAŁ PODBIĆ ŚWIAT ROZRYWKI (cz. I)

Homo, czyli najśłynniejszy łukowski pies

Malował obrazy, strzelał z pistoletu, grał na pianinie, a do tego podobno potrafił mówić. W połowie lat 80. był sensacją – pisały o nim krajowe gazety, pojawiał się w telewizji. Wystawę jego prac zorganizowano w słynnych stołecznych Hybrydach. Oto zakręcona historia psa o imieniu Homo i jego ekscentrycznego właściciela.

Ogólnopolska sława łukowskiego psa rozpoczęła się w marcu 1984 r., gdy Telewizja Polska zapowiedziała o nim program pt. „Pies, który mówi”. Do emisji nie doszło z powodu afery z prokuraturą i interwencji Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Temat stał się jednak przedmiotem publicznej dyskusji, a losy niezwykłego psa śledziły tysiące ludzi.

Kto wymyślił psa Homo?

Właścicielem Homo był Jerzy Podolak, na co dzień pracujący jako brakarz w „Łukbucie”, po godzinach pracujący nad „uczłowiczeniem” swojego psa i szukający „brakującego ognia w ewolucji między zwierzęciem a człowiekiem”. Tak przynajmniej wynikało z wywiadów, których udzielał, ponieważ pan Podolak był bardzo sprawny w kreowaniu wizerunku tak swojego, jak i swego psa. W promocji pomagała mu także młoda asystentka o pseudonimie Li Canavetta – na co dzień nauczycielka w podłukowskiej wiejskiej szkole.

Pies Homo według swojego właściciela był mieszańcem „kanadyjskiego psa pociągowego Husky i Łajki Syberyjskiej”... i rzekomym bezpośrednim potomkiem „tej samej Łajki, która poleciała w Kosmos”. Badania nad tym gatunkiem miał rozpocząć stryj p. Podolaka, który wydał na to majątek, sprzedając ponoć nawet swój dom w Konstancinie. Brakarz z „Łukbutu” postanowił kontynuować badania kuzyna: zgłębił temat odruchów Pawłowa, a nawet – jak sam stwierdzał – napisał na ten temat bliżej nieokreśloną pracę doktorską.

Samozwańczy psi badacz przez kilka lat trenował swojego psa w dość obskurnej wynajętej komórce niedaleko hotelu robotniczego w Alejach Kościuszki, w którym mieszkał. W jednej z rozmów przyznał, że w 1980 r. Homo został poddany „operacji strun głosowych, którą miał wykonać światowej sławy profesor-chirurg” (później okazało się, że było to zmyślenie). Rzekomy po-

wód zabiegu? Ułatwienie psu wymawiania spółgłosek, ponieważ do tej pory potrafił artykułować jedynie samogłoski...

„Homo, play!”, czyli fantastyczne umiejętności niezwykłego psa

Zapewne około roku 1983 Podolak ogłasza spektakularne efekty swojej pracy, a nawet „przełom w historii ludzkości”. Pies zaczyna występować przed łukowską publicznością, a o jego umiejętnościach i sztuczkach piszą regionalne gazety. Co takiego potrafił Homo? Według właściciela jego pies: „rysował linie poziome, pionowe, faliste, kwadraty, trójkąty, koła”, a także malował portrety („kobiece”). Podpisywał się też swoim imieniem. Potrafił grać na instrumentach klawiszowych – służyło mu do tego specjalne 12-klawiszowe pianinko – a w jego repertuarze, oprócz „Wlazł kotek na płotek” były takie przeboje jak „Summertime” czy „I am sailing”. Ponadto strzelał („i trafiał”) z pistoletu do tarczy. No i oczywiście, według deklaracji właściciela, Homo mówił i śpiewał po angielsku („głosem człekopodobnym”). Aczkolwiek akurat z tą umiejętnością był „chwilowy problem”, ponieważ pies w momentach swojej sławy był w „szoku pooperacyjnym” i nie można było usłyszeć jego mowy. Co za pech... Homo „szyje na maszynie, je łyżką, nożem i widelcem. Służą mu do tego specjalne uchwyty przymocowane do łap. Ze szminką na końcu do pisania i malowania, a pałeczkami do grania” – precyzował w prasowej wypowiedzi dumny właściciel.

Mimo że opisy te brzmiały jak dobry żart, w Łukowie nadal znajdziemy osoby, które były na występie Homo i widziały na własne oczy przynajmniej część jego umiejętności. Jeden z anonimowych rozmówców tygodnika „Polityka” z 1984 r. również potwierdzał, że „najbardziej zadziwiające jest to, że ten pies na prawdę gra na pianinie. Jak to się dzieje, nie mamy pojęcia”.

Wystawa w warszawskich Hybrydach

Kulminacją popularności Homo-Canis z Łukowa była niewątpliwie wystawa jego prac zorganizowana w marcu i kwietniu 1984 r. w Warszawie, w popularnym klubie Hybrydy. Wydarzenie było objęte patronatem poczytnego wówczas „Sztandaru Młodych”, a relację z „pierwszej w świecie wystawy rysunków psa Homo” można było zobaczyć w Telewizyjnym Kurierze Warszawskim. Pan Podolak kreślił tam wizję dalszej kariery swojego



Hobo i asystentka Jerzego Podolaka ukrywająca się pod pseudonimem Li Canavetta. Zdjęcie przekazał nam p. Jan Janusz Jastrzębski



Historia psa Homo i jego właściciela poruszała wyobraźnię. Opisowały ją, zupełnie poważnie, m.in. Kurier Lubelski i Polityka

czworonoga i wyjazdów na występy do Tajlandii, Caracas czy też RFN, skąd podobno przyszedł już pierwsze propozycje. Odrzucił przy tym rzekomą ofertę na występy w Stołecznej Estradzie (instytucja artystyczna zajmująca się prowadzeniem działalności kulturalnej w Warszawie – przyp. autora), ponieważ Homo nie zaoferowano wystarczająco eksponowanego programu.

HOMO SHOW na światowe salony

Właściciel psa i jego asystentka mieli już zresztą gotowy plan na zdobycie międzynarodowej sławy. Był nim pomysł na „HOMO SHOW”, bo tak miał nazywać się cały program z łukowskim psem w roli głównej: „wielkie, barwne, sensacyjne, widowisko [...] z baletem, piosenkarką i dwiema prezenterka-

mi”. Wszystkiemu przygrywać miał HOMOCANIS BAND („zespół muzyczny w kostiumach ptaków”), a program prowadzić miały dwie prezenterki – pierwsza „w kostiumie z ogonem lisy”, w cylindrze a druga kocy”. Nie zabrakło też pomysłów na psa-gwiazdę całego show: do sztuczki ze strzelaniem miał mieć specjalny strój kowboja (uszyty z „munduru OHP, z medalami, koronkami, cekina-

Renomowane warszawskie Hybrydy podjęły się zorganizowania wystawy rysunków czworonoga

Dlaczego pies nazywał się Homo?

Pan Podolak miał często używać „terminologii naukowej i słów ze słownika wyrazów obcych”. Nie dziwi więc, że nadał psu imię, którego pełna wersja brzmiała HOMOCANIS SAPIENS GARDIENSIS SEPTIMUS MUTANT, w skrócie Homo.

Właściciel twierdził, że Homo może śpiewać, ale akurat jest po operacji strun głosowych... Przyznawał, że rzeczywiście pies ma problem z artykulacją spółgłosek

Zachęcamy czytelników „Wspólnoty” do podzielenia się swoimi wspomnieniami dotyczącymi p. Podolaka i psów Homo i Octaviusa.

Udany mariaż rekina biznesu i społeczniczki: Maria (1863–1947) i Jan (1845–1918) Kleniewscy z Kluczkowic (cz. VII)

Ozyrys w Kluczkowicach, Kleniewska w haremie

Przodków obojga można zakwalifikować jako drobną szlachtę - jej spod Sieradza, jego spod Płocka. Dzięki własnej pracy i umiejętności podejmowania trafnych decyzji nie tylko dorobili się znaczącego majątku, ale też odciśnęli swoje piętno na życiu społecznym Opola i okolic na kilka dziesięcioleci.

Kleniewski gospodarowanie w otrzymanych w ramach podziałów rodzinnych Kluczkowicach zaczynał w trudnej pozycji. Początkowe zadłużenie wynosiło 150 tysięcy rubli i pierwszym pomysłem było po prostu sprzedanie majątku i skoncentrowanie się na bardziej perspektywicznych posiadłościach. Osobą, która przekonała Jana do utrzymania Kluczkowic i zrobienia z niej centrum życia rodzinnego, była właśnie Maria. Wydaje się, że to ona właśnie była, jeśli nawet nie współautorką, to inspiratorką budowy nowoczesnego chmielnika czy terpentyniarni pozwalającej na spożytkowanie pni z okolicznych lasów, gorzelni i browaru.

Pod ich wspólnym okiem powstaje też założenie pałacowe z ogrodem zawierającym również część użytkową. W nowo wybudowanej siedzibie mieści się kolekcja specjalnie zamówionych obrazów przedstawiających najwybitniejsze postacie polskiej historii namalowanych na zlecenie Jana przez najwybitniejszych ówczesnych artystów. Oczywiście jest to kwestia domysłu, ale chyba widać tu pewną różnicę wrażliwości. Oboje są gorącymi patriotami, mocno niechętnymi zwłaszcza Rosjanom. U Jana przejawem sprzeciwu jest budowanie pomyślności finansowej i gesty podkreślające odrębność narodową, u jego żony zapal do pracy organicznej i działań, które potem określone zostaną jako pozytywistyczne.

Jan także malować portrety królów polskich, Maria ma inną pasję: marzy o stworzeniu w Kluczkowicach muzeum starożytności. Nie mamy niestety katalogu jej zbiorów, ale zachowały się relacje o kolekcji artefaktów związanych przede wszystkim z Egiptem.

Skąd w Kluczkowicach posążki Ozyrysa?

Dwa lata temu nie tylko świat muzealników, ale i mainstreamowe media obiegra



Znalezione w Kluczkowicach figurki Bachusa (z lewej) i Ozyrysa (z prawej) miały być początkiem kolekcji starożytności. Nie jest jasne, w jakich okolicznościach zostały porzucone w ziemi. Odkryli je poszukiwacze-amatorzy działający pod kierunkiem i za zgodą konserwatorów. Przekazane zostały do Muzeum Narodowego w Lublinie. Ile jeszcze ciekawych zabytków zostało rozproszonych po tym, jak w 1942 roku Kleniewscy musieli opuścić pałac?

sensacyjna historia o odkryciu przez poszukiwaczy amatorów w okolicach Kluczkowic dwóch posążków datowanych pierwsze tysiąclecie przed Chrystusem i I wiek. Jeden przedstawiał egipskiego boga Ozyrysa, drugi rzymskiego Bachusa. Początkowo podejrzewano, że były to biżuterie pochodzące z XIX wieku, bliższy ogląd wykazał ich autentyczność i pochodzenie ze starożytności. Dalsze poszukiwania prowadzone pod kierunkiem urzędu konserwatorskiego pozwoliły ujawnić jeszcze kilka artefaktów.

Uczeni natychmiast przystąpili do swojego ulubionego zajęcia, czyli snucia hipotez. Z Bachusem było stosunkowo prosto. Wiemy, że został odkryty w 1906 r. przez ks. Antoniego Chotyńskiego, kapelana rodziny Kleniewskich

w dzisiejszej Zagłobie, w bogato wyposażonym grobie zmarłego z tzw. kultury przeworskiej i przekazany do kolekcji Kleniewskich. Po chwili zastanowienia okazało się, że również obecność Ozyrysa nie zaskakuje: Kleniewska w Egipcie była dwa razy.

Podróż poślubna do Egiptu i Konstantynopola

Pierwszy raz, zaraz po zaślubinach, przez Wiedeń, Wenecję, statkiem z Ankony młodzieży wyruszają do Afryki. Nie powstrzymuje ich całodobowa sroga burza. Przybijają do Brindisi, a potem etapami do Aleksandrii, Kairu, Gizy i Memfis. Na Marii ogromne wrażenie robią piramidy, muzea, meczety oraz możliwość poganiania się po pustyni na prawdziwym koniu krwi arab-

skiej. Oczywiście towarzyszy im cały czas wielka grupa sług i tragarzy, którzy w ogromnych kosztach niesionych na głowie wloką wszystko, co się jaśniepaństwu może okazać w czasie wycieczki przydatne. We wspomnieniach Marii z tej wycieczki jednak wszystko błędnie wobec Konstantynopola, kościoła Hagia Sophia i wychodzących derwiszów...

Leniwa kuracja w cieniu piramid

Druga wyprawa następuje w 1904 roku. Tym razem pobyt jest dłuższy, trwa cztery miesiące. Powodem wyjazdu jest potrzeba podratowania zdrowia. Podróż jest pełna przygód i niewygód: we Włoszech, oczekując dzień cały na ruszenie pociągu, trzeba się było kontentować michą spa-

Kleniewska o miejscowych:

...Wśród służby przeważa element „galicyjski”, opowiadają o nędzy i doli tamtejszej ludności. Zapewne ich odmienne usposobienie niechętnie usposabiało ludność naszą do elementu napływowego...

Z pamiętnika Marii Kleniewskiej:

...Obydwie z matką jesteśmy zaproszone do Krakowa, gdzie poznaję się z Janem Kleniewskim. Nie podobał mi się p. Kleniewski, ponieważ zaznaczył, że lubi jazdę konną tylko podczas dużego błota, a ja lubiłam harcować na koniu w każdym czasie, a on uważał to za niewłaściwe... (Chwilę potem lody zostają jednak przełamane i...) Odwiedził nas jeszcze raz na imieniny matki mojej i wtedy zaręczyny nastąpiły na gruncie najbliższej rodziny, przyjął jego propozycję. Rozpoczęło się przygotowywanie wyprawy, z matką wyjechałyśmy do Warszawy dla przygotowań przedślubnych. Tam mój narzeczony codziennie świeżymi kwiatami ubierał mi mieszkanie.

Jak i dlaczego powstało stowarzyszenie ziemianek, które po kilkunastu latach było poważną siłą społeczną w kraju?

Z pamiętnika Marii Kleniewskiej: W roku 1894, widząc zrzeszenia ugrupowań kobiecych w miastach, nasunęła mi się myśl, żeby zorganizować zrzeszenie kulturalne na wsi. Powodem tego była bardzo rozwinięta gra w karty przez panów i my po całych nocach czekałyśmy, aż się partia rozegra, nudząc się po kątach. W Radlinie, u państwa Gosieckich, omówiłyśmy konieczność zmiany naszych zabaw: siedzenia po kanapach i drzemki, a wzięcia się do szczyja dla biednych, zbierania dla nich funduszków i pożywienia.

ghetti. Potem nastąpiła zasadnicza część kuracji polegająca głównie na leżeniu na werandzie i objadaniu się (na samo śniadanie trzeba było zjeść pięć jajek!). Dla osoby tak żywej intelektualnie i ciekawej świata z pewnością było to duże wyzwanie. Wielką atrakcją była możliwość odwiedzenia... haremu!

Kleniewska w haremie u Szapiry!

Z pamiętnika: Zrobiliśmy parę znajomości z paniami z haremu, które uprzejmie zapraszały na sorbety i papierosy słodkie. Przyjęcia u tych dam były bardzo oryginalne. We drzwiach wita eunuch, prowadzi do pani jakby maitre d'hotel, która włada rozmową się ulatnia, otwierając się drzwi i wchodzi panie hare-

mowe, ubrane w suknie balowe, brylanty i kosztowności. Eunuch podaje papierosy, w krótkim czasie wnoszą w małych filiżankach różne chłodne napoje i słodycze. Specjalne urządzenia poruszają nieustannie wachlarze, aby schłodzić powietrze. Kilka takich odwiedzin dało nam wyobrażenie o nudnym życiu kobiet tureckich. Niedaleko nas mieszkający bej Szapiro posiadał liczne pałace, gdzie wychowywało się czterdzieścioro jego dzieci różnego wieku i płci. Dla nich była zorganizowana szkoła obsadzona przez dobrych nauczycieli, cieszyła się uznaniem u Turków.

Do domu Kleniewska wracała więc wyposażona w kilka ładnych kilogramów nadwagi i kolorowe wspomnienia. Czy miała ze sobą figurki Ozyrysa?

cdn.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - BETCLIC 1. LIGA

Górník strzelił dwa gole w Płocku. Ale wrócił z niedosytem

Na początku drugiej połowy piłkarze pierwszoligowego Górnika strzelili Wiśle dwa gole. To jednak nie wystarczyło do tego, by z terenu „Nafciarzy” przywieźć komplet punktów.

„Górnicy” chcieli jak najszybciej poprawić sobie humory po porażce 0:2 z Bruk-Bet Termalicą Nieciecza w poprzedniej serii gier. Do Płocka, w ramach 16. kolejki Betclit 1. Ligi, łącząc się jechali więc z zamiarem zgarnięcia trzech punktów.

Starcie z „Nafciarzami” było ciekawe również ze względu na kilka kwestii personalnych. Wisła to były klub trenera Pawła Stano. Do Górnika właśnie z klubu z Płocka trafił Damian Warchoń, najlepszy strzelec zielono-czarnych w tym sezonie. W bramce płockan stoi natomiast były kapitan Górnika - Maciej Gostomski. Z kolei prezesem klubu z wojewód-



Pavol Stano
trener Górnika

W drugiej połowie była dobra reakcja

Byliśmy dobrze przygotowani do tego meczu, od pierwszej minuty graliśmy to, co sobie założyliśmy. Trochę nas zaskoczyła taka niepotrzebna bramka, gdzie nic wielkiego się nie działo i tracimy gola do szatni. W drugiej połowie była dobra reakcja, uspokoiliśmy zawodników, że po przerwie na pewno będą jakieś sytuacje. Udało się doprowadzić do prowadzenia, kontrolowaliśmy przebieg spotkania. Mieliliśmy sytuację na trzeciego gola. Myślę, że jakbyśmy strzelili, to mecz by się zamknął. Na koniec straciliśmy pechową bramkę na 2:2 i zrobiło się duże zamieszanie.

ta mazowieckiego jest Piotr Sadczuk, były sternik zielono-czarnych.

Po pierwszej połowie było 1:0 dla gospodarzy. W końcówce premierowej odsłony do bramki Branislava Pindrocha trafił Marcus Haglind-Sangré. Dla 29-letniego szwedzkiego obrońcy, który popisał się precyzyjnym strzałem zza pola karnego, był to pierwszy gol w tym sezonie. W ekipie gości najbliższym szczęściu był Jakub Bednarczyk, który jednak nie trafił w bramkę z bliskiej odległości po podaniu od Przemysława Banaszaka.

„Górnicy” odpowiedzieli na początku drugiej części, i to dwukrotnie. Najpierw na 1:1 pięknym strzałem z rzutu wolnego trafił kapitan zielono-czarnych - Adam Deja. Trzy minuty później Górnik był już na prowadzeniu po bramce Marko Roginicia, który wpisał się na listę strzelców dobijając z najbliższej odległości uderzenie Deji. Chorwat strzelił swojego pierwszego gola w tym sezonie.

Łącząc się powinni podwyższyć prowadzenie, jednak Gostomski dosyć szczęśliwie obronił strzał oddany z bliska przez Warchoła.

Ostatnie słowo należało jednak do gospodarzy. W 84. minucie piłka trafiła do siatki łącząc się, a bramkę samobójczą zapisano na konto Dominykasa Barauskasa - to od jego nogi futbolówka niefortunnie odbiła się po uderzeniu Jime.

W doliczonym czasie gry gospodarze mogli przeważać szalę zwycięstwa na swoją korzyść, ale strzał Krystiana Pomorskiego wyśladował na słupku bramki Górnika, a Piotr Krawczyk nie trafił, próbując dobić to uderzenie.

W samej końcówce czerwoną kartkę, po obejrzeniu drugiej żółtej, otrzymał Jonathan de Amo. W efekcie przyjezdni kończyli w dziesiątkę.

Mecz Wisła Płock - Górnik Łęczna skończył się remisem 2:2. To siódmy podział punktów zielono-czarnych w tym sezonie.

Wisła Płock - Górnik Łęczna 2:2 (1:0)

Bramki: Haglind-Sangré 43', Barauskas 84' (s) - Deja 54', Roginić 57'.

Wisła: Gostomski - Tomczyk (73' Kukułka), Edmundsson, Haglind-Sangré, Nastić (62' Misiak), Famulak (62' Hiszpański) - Jime, Pacheco, Kun (80' Pomorski) - Krawczyk, Sekulski (62' Kocyła).

Górnik: Pindroch - Bednarczyk (90' Ogaga), Zbozień, de Amo, Barauskas, Krawczyk (71' Janaszek) - Roginić, Deja, Żyra (71' Ahmedov) - Spáčil (62' Warchoń), Banaszak (90' Orlik).

Żółte kartki: Nastić x2, Edmundsson - de Amo x2.

Czerwone kartki: Nastić 85' (jako rezerwowowy, za dwie żółte) - de Amo 90' (za dwie żółte).

Sędziował: Łukasz Kuźma (Białystok).

Mecz bez udziału publiczności.

Dominik Smagała

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 16. KOLEJKI

Ruch - Chrobry 5:0
Odra - Warta 0:0
Pogoń - Kotwica 2:1
Termalica - Miedź 1:1
Płock - Górnik 2:2
Tychy - Arka 1:1
Stalowa Wola - Wisła 1:5
Stal - Znicz 2:1
ŁKS - Polonia 0:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	16	36	33-13
2.	Miedź Legnica	15	33	31-12
3.	Arka Gdynia	16	31	32-13
4.	Wisła Płock	16	29	27-22
5.	Ruch Chorzów	16	28	23-17
6.	ŁKS Łódź	16	25	24-15
7.	Stal Rzeszów	16	25	29-21
8.	Górnik Łęczna	16	25	24-21
9.	Wisła Kraków	14	22	26-14
10.	Znicz Pruszków	16	21	21-21
11.	Polonia Warszawa	16	21	17-19
12.	Warta Poznań	16	16	12-25
13.	Kotwica Kołobrzeg	16	14	13-24
14.	Odra Opole	16	14	13-31
15.	GKS Tychy	16	13	8-18
16.	Chrobry Głogów	15	12	13-30
17.	Stal Stalowa Wola	16	11	13-28
18.	Pogoń Siedlce	16	9	16-31

NASTĘPNA KOLEJKA

(22-25.11.) Polonia - Ruch, Znicz - ŁKS, Wisła - Stal, Arka - Stalowa Wola, Górnik - Tychy (23.11., g. 17.30), Miedź - Płock, Kotwica - Termalica, Warta - Pogoń, Chrobry - Odra

dsm

II LIGA

WYNIKI 17. KOLEJKI

Resovia - Wisła 3:1
Hutnik - Podbeskidzie 0:2
Zagłębie - Polonia 1:1
Olimpia G. - Chojniczanka 0:1
Rekord - Wieczysta 2:2
Zagłębie II - Skra 2:0
ŁKS II - Świt 1:1
Olimpia E. - Pogoń 1:3
GKS Jastrzębie - KKS Kalisz - po zamk. nr

MECZE 16. KOLEJKI

Podbeskidzie - KKS 0:1
Chojniczanka - Zagłębie 1:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Pogoń Grodzisk Maz.	17	43	38-12
2.	Polonia Bytom	17	40	38-15
3.	Wieczysta Kraków	17	39	38-9
4.	Chojniczanka Chojnice	17	28	21-14
5.	Hutnik Kraków	17	26	23-30
6.	Resovia Rzeszów	17	24	25-26
7.	Świt Szczecin	17	24	24-25
8.	Zagłębie Sosnowiec	17	23	23-27
9.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	17	22	21-21
10.	Wisła Puławy	17	22	24-28
11.	KKS Kalisz	16	22	13-18
12.	Olimpia Grudziądz	17	18	22-23
13.	Rekord Bielsko-Biała	17	17	28-35
14.	ŁKS II Łódź	17	17	17-29
15.	GKS Jastrzębie	16	16	19-19
16.	Zagłębie II Lubin	17	12	24-32
17.	Skra Częstochowa	17	12	17-32
18.	Olimpia Elbląg	17	10	15-35

NASTĘPNA KOLEJKA

(15/17.11): Skra - ŁKS II Łódź, Polonia - Pogoń, Olimpia E. - Podbeskidzie, Hutnik - GKS Jastrzębie, KKS Kalisz - Świt, Resovia - Wieczysta, Rekord - Chojniczanka, Olimpia G. - Zagłębie, Zagłębie II - Wisła - przeł. (30.11., godz. 13:00).

mp

REG

Wisła. Zaczęli pięknie. Ten karny...

Piłkarze Wisły wygrali na wyjeździe z Resovią Rzeszów. Trafienie zaliczył Kacper Szymanek. Niestety, skończyło się porażką 1:3.

W osłabieniu

Wisła Puławy musiała radzić sobie bez kilku kluczowych zawodników. Za żółte kartki w poprzednim meczu z Rekordem Bielsko-Biała pauzowali podstawowi środkowi obrońcy: Łukasz Kabaj i Radosław Śledzicki, a także pomocnik Marcel Zylla. Dodatkowo, z powodu kontuzji, na boisku zabrakło: Adama Gałązki, Macieja Kiełkuckiego oraz Sebastiana Kozieja. To poważnie osłabiło skład zespołu trenera Macieja Tokarczyka, który w tej sytuacji postanowił dać szansę dwóm wychowankom Wisły: Kacprowi Szymankowi i Franciszkowi Łuczukowi.

Szymanek dał nadzieję

Pierwsza połowa meczu to wyrównane starcie z lekką przewagą Wisły. Mimo że gospodarze, piłkarze Resovii, od początku spotkania byli zdeterminowani, to puławianie jako pierwsi stworzyli



Ciekawe, czy gdyby Kamil Kumoch trafił na 2:2, Wisła nie przegrałaby w Rzeszowie? (fot. Wisła Puławy)

groźną sytuację. W 15. minucie meczu młody Kacper Szymanek, po podaniu Piątka, znalazł się w polu karnym gospodarzy i pewnym strzałem pokonał bramkarza Resovii, Jakuba Tetyka. Po stracie gola, zespół trenera Jakuba Żukowskiego ruszył do ofensywy. Gospodarze nie potrafili jednak wykorzystać swoich okazji - próby strzałów nie znalazły drogi do bramki. Wisła mogła podwyższyć prowadzenie, ale Bartosz Guzdek nie trafił w bramkę, uderzając nad poprzeczką.

Szybki zwrot akcji

W końcówce pierwszej połowy mecz zmienił się diametral-

nie. W 38. minucie z dystansu uderzył Marcin Urynowicz, a piłka po jego strzale wpadła do bramki Jana Szpaderskiego. W 45. minucie gospodarze objęli prowadzenie. Z rzutu wolnego uderzył Glib Bukhał, a piłka odbita od słupka wpadła do siatki, dając Resovii przewagę 2:1.

Nieudany rzut karny

Po przerwie Wisła miała szansę na wyrównanie. W 48. minucie, po faulu na Kacprze Piątku, sędzia podyktował rzut karny. Do piłki podszedł Kamil Kumoch, ale jego strzał z 11 metrów okazał się zbyt

łatwy do obrony dla Tetyka, który wyczuł intencje strzelca i skutecznie obronił uderzenie. Chwilę później, w 53. minucie, Resovia mogła podwyższyć prowadzenie. Po świetnym podaniu Ezeinharta Maciej Górski stanął oko w oko z Szpaderskim, ale bramkarz Wisły obronił strzał na rzut różny. Od tego momentu zacięta walka trwała do samego końca.

Górski ustalił wynik

W 88. minucie meczu, po zamieszaniu w polu karnym Wisły, Maciej Górski precyzyjnym strzałem ustalił wynik meczu na 3:1 dla Resovii. Puławianie, choć walczyli do końca, nie zdołali już zdobyć kontaktowego gola, a wynik spotkania pozostał bez zmian. Mimo ambitnej postawy Wisła nie zdołała wywalczyć punktów w Rzeszowie. Zespół pozostawił po sobie dobre wrażenie, jednak w piłce nożnej liczą się przede wszystkim punkty, a tych niestety zabrakło.

Przerwa i kolejny mecz

Po tej porażce puławianie mają tydzień przerwy w rozgrywkach. Ich mecz z rezerwa-

mi Zagłębia Lubin, który miał odbyć się w przyszły weekend, został przełożony na 30 listopada z powodu powołań do reprezentacji młodzieżowych. Wcześniej, 23 listopada, Wisła zmierzy się z rezerwami ŁKS-u, a spotkanie odbędzie się o godzinie 12 na stadionie przy ulicy Hauke-Bosaka w Puławach.

Resovia Rzeszów - Wisła Puławy 3:1 (2:1)

Bramki: Urynowicz 39', Buchał 45', Górski 89' - Szymanek 15'.

Resovia: Tetyk - Rębisz, Bondarenko, Buchał, Pavlas, Jaroch, Wasiluk, Urynowicz (76' Bąk), Zawadzki (58' Hebel), Eizenchart (76' Pieniążek), Górski (90' Kotecki).

Wisła: Szpaderski - Kargulewicz, Kumoch, Waliś, Stromecki, Kozdroń (63' Mwyni), Piątek, Wiktoruk, Łuczuk, Szymanek, Guzek.

Żółte kartki: Urynowicz, Wasiluk, Pawłas, Bąk, Bondarenko - Waliś, Stromecki, Szymanek.

Sędziował: Nestorowicz (Białą Podlaską).

mp

Niespodziewana porażka Bogdanki LUK

Sensacyjnej porażki w Częstochowie doznali siatkarze Bogdanki LUK Lublin. Zespół Massimo Bottiego po słabym występie uległ miejscowemu Norwidowi 1:3.

Zdecydowanymi faworytami starcia byli zawodnicy z Lublina, ale częstochowianie zaskoczyli ich od samego początku meczu. Byli skuteczni w ataku i solidni w obronie, dzięki czemu w pierwszym secie najpierw odrobili cztery punkty straty, a następnie sami zaczęli budować przewagę.



Siatkarze przegrali drugi mecz w sezonie

Ta sensacyjnie utrzymywała się na poziomie pięciu-sześciu punktów, a finalnie dała im triumf 25:20. W drugim secie gospodarze dalej zaskakiwali i prowadzili

w nim właściwie od początku. W kilku momentach ich przewaga wynosiła nawet pięć punktów aż do stanu 21:16. Wówczas cztery asy serwisowe

z rzędu zanotował Wilfredo Leon i doprowadził do remisu. Po wyrównanej końcówce LUK obronił piłkę setową, a następnie sam wykorzystał swoją i wygrał 26:24. Kibice mogli uwierzyć w możliwość odwrócenia losów meczu. Trzecia odsłona zaczęła się od wyrównanej gry, ale szybciej wiatr w żagle złapali gospodarze. Dzięki temu zyskali pewne prowadzenie aż 17:10. Tym razem pogoń LUK-u nie była tak skuteczna. Brakowało niekonwencjonalnych rozegranych i skuteczności w ataku. To wszystko mieli gospodarze, dzięki czemu wygrali

25:16, a w meczu prowadzili 2:1. Kolejna odsłona mogła zakończyć mecz albo doprowadzić do tie-breaka. Widać to było po grze obu zespołów, którym bardzo zależało na triumfie. Efektem była bardzo wyrównana gra na początku. Po niej oglądaliśmy dobrą serię Norwida, który wyszedł na prowadzenie 10:7. W kolejnych akcjach lublinianie próbowali gończyć, ale nie mogli zbliżyć się na więcej niż dwa „oczka”. W najważniejszym momencie seta zawodnicy Massimo Bottiego nie byli w stanie zrobić więcej i finalnie przegrali 22:25, a w meczu 1:3. Sensacja stała się faktem.

**Steam Hemarpol Norwid
Częstochowa - Bogdanka
LUK Lublin
3:1
(25:20, 24:26, 25:16, 25:22)**

Lublin: Komenda (1), Leon (20), Grozdanow (3), Tuinstra (10), McCarthy (11), Sasak (1), Hoss (libero) oraz Nowakowski (3), Malinowski (7), Wachnik (4), Słotarski, Czyrek (libero)

Kacper Ciuksza

Start zmierzył się ze Śląskiem. Rozgrywający próbował wszystkiego

Start Lublin przegrał ze Śląskiem Wrocław w meczu szóstej kolejki Orlen Basket Ligi. W barwach czerwono-czarnych dwoił się i troił Manu Lecomte, który zapisał na koncie aż 30 punktów. Zespół Wojciecha Kamińskiego był lepszy od rywali tylko w jednej kwarcie.



Z nr 20 Manu Lecomte

Przed tygodniem Start Lublin ograł u siebie Arkę Gdynia i tuż

przed meczem we Wrocławiu zajmował 12. miejsce w Orlen

Basket Lidze. Jeszcze większe problemy miał jednak Śląsk, który od początku sezonu wygrał zaledwie jeden mecz i zajmował ostatnie, 16. miejsce w lidze. Ponadto 18-krotni mistrzowie Polski nie mieli na koncie ani jednego triumfu przed własną publicznością. W związku z tym czerwono-czarni mogli mieć nadzieję na kolejne zwycięstwo. „Startowcy” mecz zaczęli bardzo dobrze i to oni wyszli na niewielkie prowadzenie. To udawało się utrzymywać prawie do samego końca kwarty, ale dwa rzuty wolne w końcówce pozwo-

liły Śląskowi przejąć inicjatywę i prowadzić 19:17. Niestety druga odsłona była w wykonaniu lublinian znacznie słabsza. Rywale zaczęli trafiać „trójki” i kilkakrotnie zatrzymywali Start pod własnym koszem. W zespole trenera Wojciecha Kamińskiego brakowało skuteczności, co poskutkowało zejściem na długą przerwę przy wyniku 33:44. Po zmianie stron lepiej zaczął Śląsk, ale w kolejnych minutach lublinianie zaczęli się budzić. Kolejne punkty zdobywali Manu Lecomte i Jakub Karolak, a na dwie trzy minuty przed końcem

zza łuku trafił Ousmane Drame i strata zmalała do zaledwie pięciu „oczek”. Po 30 minutach gry wynosiła jednak sześć punktów, które „Startowcy” próbowali odrobić w ostatniej kwarcie. Po pierwszych trzech minutach tracili jednak aż 12 punktów do rywali, którzy znów byli skuteczni. Lublinianom brakowało z kolei rzutów za trzy punkty, a dobra gra samego Lecomte’a nie wystarczała. Podobnie jak przebliski reszty zespołu. Finalnie spotkanie zakończyło się wynikiem 87:77 na korzyść gospodarzy. Start zaliczył czwartą

porażkę w sezonie i dopisał tylko jeden punkt do ligowej tabeli. Zespół Wojciecha Kamińskiego kolejny mecz zagra 17 listopada w Szczecinie z miejscowym Kingiem.

**Śląsk Wrocław - Start
Lublin
87:77
(19:17, 25:15, 18:24, 25:21)**

Lublin: Lecomte 30, Karolak 17, Drame 13, Ramey 9, De Lattibeaudiere 8, Pelczar, Put, Szymański, Kępka.

Kacper Ciuksza

Motor wygrał, napastnik zrobił show

Piłkarze lubelskiego Motoru znów zapewnili swoim kibicom mnóstwo emocji. W 15. kolejce trwającego sezonu PKO BP Ekstraklasy podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego pokonali na wyjeździe Piast Gliwice.



Na zdjęciu Samuel Mraz

Do ligowej potyczki gliwiczanie z żółto-biało-niebieskimi doszło po raz pierwszy od 16 lat. I choć od tamtej pory Motor występował głównie w niższych klasach rozgrywkowych, a Piast potrafił wywalczyć nawet mistrzostwo Polski w 2019 roku, to przed piątkowym spotkaniem oba zespoły dzieliły w tabeli tylko dwa punkty. W każdej z trzech ostatnich konfrontacji z udziałem „Motorowców” padło minimum sześć goli. W pierwszej połowie potyczki w województwie śląskim również nie brakowało trafień. Wynik otworzył w 8. minucie Samuel Mraz. Słowacki napastnik wykorzystał świetne podanie od Bartosza

Wolskiego, minął bramkarza rywali i wpakował piłkę do siatki z ostrego kąta. Następnie prowadzenie lubelskiego zespołu mógł podwyższyć Christopher Simon, jednak uderzenie senegalskiego pomocnika zatrzymało się na słupku. O tym, że niewykorzystane sytuacje się mszczą, żółto-biało-niebiescy przypomnieli sobie w trzecim kwadransie gry. Wówczas na listę strzelców wpisał się Miłosz Szczepański. Zawodnik gospodarzy wykazał się sprytem w polu karnym i doprowadził do wyrównania... na leżaco, chwilę po tym, jak padł w polu karnym podczas walki o piłkę.

Motor odpowiedział na tę bramkę w najlepszy z możliwych sposobów, bowiem 120 sekund znów był na prowadzeniu. Ponownie gola strzelił Mraz, dzięki czemu skompletował swój drugi dublet w trwających rozgrywkach. Poprzedni zaliczył w wyjazdowym starciu z Lechem w Poznaniu. Po zmianie stron miejscowi znów wyrównali, ale kolejny raz nie cieszyli się z remisu zbyt długo. W 70. minucie na 2:2 strzelił wprowadzony z ławki Fabian Piasecki. Doświadczony napastnik skierował piłkę do bramki głową po wrzutce od Szczepańskiego. W odpowiedzi znów strzelił Mraz. Słowak zdobył trzeciego gola dla Motoru po wrzutce w pole karne Kaana Caliskana i zgraniu od Arkadiusza Najemskiego. Dla 27-latką był to pierwszy hat-trick w ekstraklasie. Jak się okazało, przyniósł on nie tylko indywidualną satysfakcję, ale też trzy punkty dla drużyny z Lublina. – Jestem dumny z tego, jak ci zawodnicy potrafią się podnieść po zadanych ciosie. Nie powiem, że to jakoś specjalnie trenujemy czy że zwracamy na to szczegól-

ną uwagę. Po prostu robimy to, co mamy robić. Czasem mówi się, żeby być odważnym, ale jest różnica między mówieniem a tym, żeby być odważnym? To są czyny. My te czyny pokazujemy, tak, jak determinację. Jestem tym bardzo zbudowany. Cieszą trzy punkty i nasze miejsce w tabeli – przyznał trener Mateusz Stolarski. Wygrana w Gliwicach pomogła Motorowi przeskoczyć Piast w tabeli. W następnej kolejce lublinianie znów zagrają w delegacji, tym razem z Zagłębiem Lubin. Starcie z „Miedziowymi” zaplanowano 22 listopada o godzinie 18:00.

**Piast Gliwice - Motor
Lublin
2:3 (1:2)**

Bramki: Miłosz Szczepański 36, Fabian Piasecki 70 - Samuel Mraz 8, 38, 75
Motor: Rosa - Stolarski (78 Wójcik), Bartos, Najemski, Luberecki, Samper, Simon (63 Caliskaner), Wolski, M. Król (63 Ndiaye), Ceglarczy (78 Van Hoven), Mraz (87 Kubica)

Karol Kurzępa

Szczypiornistki ze zmiennym szczęściem

Piłkarki ręczne MKS FunFloor Lublin mają za sobą intensywny okres. W trakcie pierwszych dziesięciu dni listopada biało-zielone rozegrały trzy mecze.

W premierową niedzielę trwającego miesiąca podopieczne trener Edyty Majdzińskiej pokonały u siebie Młyny Stośław Koszalin 34:18. Dwa dni później lublinianki przegrały pierwszy mecz w sezonie, ulegając na wyjeździe KPR Gminy Kobierzycy 24:31. Dla MKS-u było to ostatnie ligowe spotkanie aż do 28 grudnia br. W Orlen Superlidze Kobiet przewidziana jest bowiem przerwa na grę reprezentacji Polski w nadchodzących mistrzostwach Europy. Natomiast w niedzielny wieczór MKS zbliżył się do występów fazy grupowej Ligi Europejskiej. W pierwszym starciu ostatniej rundy eliminacji do tych międzynarodowych rozgrywek biało-zielone pokonały na własnym parkiecie mistrzynię Hiszpanii, zespół Super Amara Bera Bera.

Do przerwy 12:11 prowadził zespół gości, a rywalizacja w hali Globus była zacięta i wyrównana. Po zmianie stron kibice także nie mogli narzekać na poziom konfrontacji i emocje serwowane im przez szczypiornistki. Na półmetku drugiej połowy biało-zielone prowadziły 17:15, ale po 60 sekundach na tablicy wyników widniał remis. W ostatnich minutach MKS zbudował jednak przewagę, dzięki czemu do rewanżu przystąpi z zaliczką w postaci czterech goli. Rewanż czeka oba zespoły w niedzielę, 17 listopada. Początek starcia w hiszpańskim San Sebastian zaplanowano w samo południe.

**MKS FunFloor Lublin -
Super Amara Bera Bera
23:19 (11:12)**

MKS: Wdowiak, Gawlik - Szykaruk 4, Rosiak 4, Federiczak 3, Balsam 3, Posavec 3, Olek 2, Planeta 2, Tomczyk 2, Andruszak 1, Matuszczyk, Pastuszka, Nieuwenweg

Karol Kurzępa

Orleńta mistrzem półmetka. Wygrane Absolwenta i Kujawiaka

Znamy niemal wszystkie rozstrzygnięcia w rundzie jesiennej Klasy Okręgowej. Na półmetku rozgrywek prowadzą Łukowskie Orleńta, które mają jeszcze do rozegrania pół meczu z Red Sielczykiem.

- W pierwszej połowie byliśmy zespołem zdecydowanie lepszym. Powinniśmy wygrać większą ilością goli. Po przerwie Podlasie II wyszło na nas bardzo wysoko i przejęło inicjatywę. Zdobyli gola na kontakt, ale na szczęście umieliśmy odpowiedzieć. Rywale mogli wyrównać, ale tego dnia szczęście sprzyjało lepszym - mówi Rafał Jaworski, kapitan Orleńta i strzelec dwóch goli. Bardzo ciekawie było w Milanowie. Orleńta II prowadziły 3:0 z Agrotexem. Było również 4:3 dla zespołu Edmunda Koperwa-



Łukowanie ograli 3:2 Podlasie II i zostali mistrzem półmetka Klasy Okręgowej

sa, a w końcówce 5:4 dla drużyny Daniela Syty. Skończyło się wynikiem remisowym. - To były dwie różne połowy. Powinniśmy zamknąć mecz i nie byłoby tematu. Niestety, po przerwie zostaliśmy w szatni - mówi trener radzynie. - Wróciliśmy do życia po zmianie stron. Nie pamiętam takiego meczu. Kto wybrał się na spotkanie, nie może żałować dwóch godzin spędzonych na obiekcie w Milanowie - dodaje opiekun milanowian.

Orzeł Czemierniki - Lutnia Piszczac 2:4 (2:2)

Bramki: Kaliński 22', Bożym 33' - Goździołko 39', Giś 44', Hawryluk 55', Tuttas 67'.
Orzeł: Bocian - Fijałek, Sekuła, Baryła (75' Sosnowski), Wójcik, Ładny (60' K. Krzeczowski), Orzechowski, Kuźma (55' Bożyk), Bożym, Kaliński, Kula.
Lutnia: Kaczmarek - Stankiewicz, Hawryluk, Kuczyński, Hołownia, Giś, Goździołko, Ramotowski (68' Ł. Rogulski), Tuttas, Fronczek (46' Felczak).

Kujawiak Stanin - ŁKS Łazy 6:1 (2:1)

Bramki: K. Osiński 18', 54', 55', 85', Stefaniak 35', Sz. Bielecki 59' - Janaszek 22'.
Kujawiak: Kęnder - R. Bielecki, Mi. Skwarek, Siwiec, Bukowski, Sz. Bielecki, S. Osiński, Stefaniak, Gryczka, K. Osiński (85' Michalak), Bednarczyk (80' Konieczny).
ŁKS Łazy: M. Ochnio - Ł. Ebert, Kłębowski (65' Machniak), Zabłocki, Mac. Ebert (70' Sobczak), Ostojski, Rożen (70' Zborowski), Kowalewski, Janaszek, Soćko (55' Smyk), Ponikowski (65' Zdanikowski). Czerwona kartka: Soćko 90', za odepchnięcie rywala.

Grom Kąkolewnica - Victoria Parczew 2:5 (2:3)

Bramki: Pryliński 9', Lesiuk 12', - Jemioł 10', E. Waniowski 14', K. Waniowski 23', 47', 52'.
Grom: Łęczycy (61' Sierpień) - Madejek (61' Główniak), Grochowski, Kobjek, Lesiuk, Moczuński, Król (78' Stęszewicz), Ozimiński, Łukaszuk, Pryliński (76' Tkachuk).
Victoria: J. Krzewski - Osieleń (52' Kaya), Banczerz (46' Semenik), Jemioł (80' Szymala), Sapala (57' Dąbrowski), Dębowski (46' Gryczuk), Syryjczyk, P. Krzewski, Chomiuk, E. Waniowski (48' Domański), K. Waniowski.

Agrotex Milanów - Orleńta II Radzyń Podlaski 5:5 (0:3)

Bramki: Pawlak 48', Mazurek 54', 64', 85' (k), Kowalski 88' - Daniłoso 1', Primachenko 10', 90', Grochowski 44', Golec 70'.
Agrotex: Kruczek - Gil, Pawlak, Kolęda, Sidor, Witkowski

(46' Dobosz), Romaniuk, Podgajny (60' Kamiński), W. Niziołek (73' M. Niziołek), Kowalski, Mazurek.
Orleńta II: Wardziak - Migal, Siudaj, Szczepaniak (85' Koprianiuk), Grochowski (46' Golec), Burda (80' Kałuski), J. Rycaj, Lewczuk, Daniłoso, Malec, Primachenko.

Unia Żabików - Az-Bud Komarówka Podlaska 3:4 (0:2)

Bramki: Koczko 59' (k), Palica 68', Wachnik 90+3' - Borowski 20', Golec 27' (s), Praszczak-Tracz 53', Bierzdzinski 73' (k).
Unia: Stężała - Pawelec, Błyskun (60' Antoniuk), Palica, Golec, Garbacz (71' Kot), Kozłowski, Koczko 59' (k), Arent, Prusak (46' Sadowski).
Az-Bud: Bierzdzinski - Derlukiewicz (75' A. Zieniuk), Kania (56' Klimiuk), Kot, Bogucki, Krol, Szymański (70' Łobjeko), Praszczak-Tracz, K. Zieniuk (56' Snochowski), Paczuski (75' Domański), Borkowski.

Absolwent Domaszewnica - Unia Krzywda 4:1 (1:1)

Bramki: M. Kabat, Dudziński, Sadło x2 - A. Białach 5'.
Absolwent: Mateusiak - Plaskowski, Madejski, Leszczak, K. Pioruński, Dudziński (46' Kudlak), Nurzyński (85' Jędruchiewicz), Ksok (70' Piekarski), Skiba, M. Kabat (75' Śledź), Sadło (65' Józwiak).
Unia: Adamczyk - Sobczak, Piskorz, A. Białach, K. Białach, Szczesny (Hryciuk), P. Bober, Chmiel (Bany), Walo (Sadło), Kryczka (Król).

Granit Bychawa - Huragan Międzyrzec Podlaski 5:2 (3:0)

Bramki: Wrzyszc 9', 79', Skrzypek 16', Żurek 21', Filipczuk 63' - Łęcki 61', Tonin 81'.
Huragan: Skrodziuk - Kona-szewski, Łukanowski, Drzazga, Panasiuk, Łęcki, Łappo (60' Suśniak), Chilimoniuk, Koryciński (46' Warda), Maksymenko (46' Kiryluk), Tonin.

IV LIGA

WYNIKI 15. KOLEJKI

Kłos - Start 0:1
Stal - Motor II 2:0
Granit - Huragan 5:2
Gryf - Lublinianka 1:3
Avia II - Janowianka 3:2
Łada - Górnik II 1:1
Opolanin - Tomasovia 1:5
Sygnał - Hetman 1:3
pauzowały Orleńta

TABELA IV LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Kraśnik	15	41	40:3
2.	Lublinianka Lublin	15	40	45:13
3.	Tomasovia Tom. Lub.	15	34	41:15
4.	Łada Biłgoraj	15	33	43:16
5.	Hetman Zamość	15	27	29:20
6.	Janowianka Janów Lub.	15	23	28:24
7.	Start Krasnostaw	15	23	22:20
8.	Orleńta Radzyń Podlaski	15	22	29:26
9.	Motor II Lublin	16	20	26:34
10.	Opolanin Opole Lub.	15	20	16:29
11.	Sygnał Lublin	15	17	27:38
12.	Granit Bychawa	15	16	23:35
13.	Huragan Międzyrzec Podl.	15	12	22:28
14.	Górnik II Łęczna	15	11	23:33
15.	Avia II Świdnik	15	11	13:43
16.	Gryf Gmina Zamość	15	5	9:32
17.	Kłos Gmina Chełm	15	4	5:32

NASTĘPNA KOLEJKA

(16/11.11): Huragan - Gryf (sob., 11:00), Hetman - Łada (sob., 12:00), Tomasovia - Stal, Start - Sygnał, Orleńta - Avia II, Kłos - Janowianka (sob., 13:00), Lublinianka - Opolanin (sob., 14:00), Górnik II - Granit (ndz., 15:00), pauzuje Motor II.

Orleńta Łuków - Podlasie II Biała Podlaska 3:2 (2:0)

Bramki: Jaworski 17', 80', Łukasiewicz 39' - Zduńczyk 71', Fedoruk 89'.
Orleńta: Żmuda - Tomasiak, Sierociuk, Szymeczek, Dajos, Kłoda, Siwiec, Chojniak (80' Drosio), Jaworski (88' Trzaskowski), Łukasiewicz, Jakimiński (72' Wysokiński).
Podlasie II: Dejneka - P. Chazan, Buraczewski, M. Chazan, Wojtkowski (46' Wasilewski), Gryciuk (46' Hasiuk), Twarowski (46' Urbaniak-Jakubiec), Zduńczyk, Wojdat, Sawczuk, Hawryluk (27' Stoma, 60' Fedoruk).
Czerwona kartka: Biegajło (II trener), na ławce.

Red Sielczyk - Sokół Adamów 4:0 (1:0)

Bramki: Stelmaszuk 1', Bartosiak 46', 55', Zabielski 60'.
Red Sielczyk: Łuszczewski - Litwiniuk, Skrodziuk, Furman, Maliszewski (60' Kwapięń), Stelmaszuk, Kulicki (78' R. Tarkowski), Zabielski, Szydłowski (65' D. Tarkowski), Pastuszewski, Bartosiak (63' K. Tarkowski), Zabielski.
Sokół: Kmiec - Domański, J. Nowicki, Wysokiński (75' Kurek), Wojtaś, Jar. Bosek, Zarzycki, A. Nowicki, Cąkała, Kołodziejczyk, Alikowski.

Rozgromieni w Bychawie. Huragan przegrał ważny mecz

Nieciekawe wiadomości przed końcem rundy jesiennej. Huragan Międzyrzec Podlaski wysoko przegrał z Granitem Bychawa 2:5. W ostatniej kolejce w tym roku międzyrzeczanie zmierzą się z Gryfem, który w tym sezonie jeszcze nie wygrał.

Huragan i Granit przed pojedynkiem obu drużyn dzielił zaledwie jeden punkt. O oczko więcej zgromadzili gospodarze

sobotniego spotkania. Międzyrzeczanie mieli więc doskonałą okazję, by awansować o jedno miejsce i znacznie zbliżyć się do zespołów znajdujących się w środku tabeli. Pierwsza połowa przesądziła jednak, że zimę międzyrzeczanie spędzą w strefie spadkowej. Już w 9. minucie bychawianie wyszli na prowadzenie za sprawą Mateusza Wrzyszcza. Niespełna kwadrans później było już 3:0. Najpierw w 16. minucie na 2:0 podwyższył Maciej Skrzypek. Wynik pierwszej części ustalił Wiktor Żurek. W drugą połowę meczu Huragan wchodził więc ze znaczną

stratą. Tę udało się zniwelować po godzinie spotkania, kiedy pierwszą bramkę dla przyjeźdźnych zdobył Jakub Łęcki. Niestety dla kibiców Huraganu, kolejna akcja gospodarzy zakończyła się bramką na 4:1, przez co wywiezienie choćby punktu stało się misją ekstremalnie trudną. Sytuację pogorszył jeszcze drugi gol Wrzyszcza i nawet bramka Dionaty Tonina nie zmieniła nastrojów w szeregach zespołu z Międzyrzecza Podlaskiego. Ostatecznie Huragan wysoko przegrał z Granitem, a w najbliższą sobotę o godz. 11 zmierzy się na własnym boisku z przedostatnim Gryfem.

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 15. KOLEJKI

Unia Ż. - Az-Bud 3:4
Agrotex - Orleńta II 5:5
Orleńta - Podlasie 3:2
Red Sielczyk - Sokół 4:0
Absolwent - Unia K. 4:1
Kujawiak - ŁKS Łazy 6:1
Orzeł - Lutnia 2:4

TABELA KL. O

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orleńta Łuków	14	37	47:12
2.	Lutnia Piszczac	15	36	43:17
3.	Az-Bud Komarówka Podl.	15	32	36:17
4.	Agrotex Milanów	15	29	39:27
5.	Victoria Parczew	15	27	41:28
6.	Unia Żabików	15	26	37:28
7.	Orzeł Czemierniki	15	25	31:28
8.	Podlasie II Biała Podlaska	15	24	57:24
9.	Orleńta II Radzyń Podlaski	15	22	47:38
10.	ŁKS Łazy	15	22	29:28
11.	Red Sielczyk	14	21	37:37
12.	Grom Kąkolewnica	15	12	30:48
13.	Absolwent Domaszewnica	15	10	25:58
14.	Sokół Adamów	15	8	16:55
15.	Unia Krzywda	15	7	13:46
16.	Kujawiak Stanin	15	6	22:59

ZALEGŁY MECZ (16.11., godz. 11:00): Orleńta - Red Sielczyk (w pierwotnym terminie mecz został przerwany po pierwszej połowie przy stanie 1:1 z powodu zalania boiska).

mp

KLASA A - gr. II

MECZ ZALEGŁY

Bór - Orleńta 3:1

TABELA KL. A - gr. II

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Bizon Jeleniec	11	31	44:15
2.	Bór Dąbie	11	24	25:15
3.	Grażowia Grażowka	11	24	36:20
4.	Armata Stoczek Łuk.	11	21	31:28
5.	Olimpia Okrzeja	11	19	26:22
6.	Dwernicki Stoczek Łuk.	11	16	20:24
7.	AR-TIG Huta Dąbrowa	11	14	24:24
8.	Polesie Serokomla	11	11	31:27
9.	Bad Boys Zastawie	11	10	19:32
10.	Orleńta II Łuków	11	8	23:40
11.	Orleńta Gołaszyn	11	7	21:37
12.	Start Gózd	11	6	16:32

Piłkarze Klasy A - gr. II zakończyli zmagania w rundzie jesiennej.

mp

OPOWIEDZ NAM O SPORTIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.
Mateusz Połynka
mateuszpolynka162@gmail.com,
516 019 184

rg

Siarka zrobiła krzywdę Podlasiu

Nic nie może wiecznie trwać. Po dziesięciu meczach bez porażki u siebie, podopieczni Artura Renkowskiego musieli pogodzić się z przegraną. Trzy punkty z grodu nad Krzną wywiozła trzecia w tabeli Siarka Tarnobrzeg.

W pierwszej połowie lepiej prezentowali się przyjezdni. Pierwszy groźny strzał oddał Damian Lepiarz. Odpowiedział Szymon Kaliniec. W kolejnej sytuacji dobrze spał się Mateusz Białka, wyprzedzając Maksyma Gorzują po akcji Marcina Pigieła z Konradem Handzlikiem. Z dystansu próbował Michał Opalski, ale górą był golkeeper „Siary”.

Fani z Tarnobrzega wzniesili ręce w geście radości po akcji Kacpra Prusińskiego i strzale Dawida Lisowskiego. Na szczęście gracz gości trafił tuż przy słupku, ale w boczną siatkę od zewnątrz. W 29. minucie miejscowi mieli najlepszą okazję do zdobycia gola. Po rzucie różnym Opalskiego główkował Lepiarz, ale Białka instynktownie odbił piłkę przed siebie. Próbował Prusiński, ale w ostatniej chwili uprzedził go Dmytro Avdieiev.

Między słupkami świetnie spisywał się Paweł Lipiec. Golkeeper Podlasia kapitalną interwencją odbił próbę Kalińca z 15 metrów. Dogrywał Dawid Lisowski. W 37. minucie Siarka domagała się rzutu karnego po próbie Kalińca. Goście widzieli rękę jednego z graczy białczan.

W 42. minucie fatalnie przestrzelił z 12 metrów Kaliniec.



Gracze Siarki wywieźli trzy punkty z Białej Podlaskiej

Gracz przyjezdnych był sam przed bramką Lipca. Niestety, jeszcze przed przerwą rywale mieli powody do zadowolenia. Po zagranie z lewej strony w poprzek pola karnego Prusiński silnym strzałem w dolny róg otworzył wynik spotkania. Dla 19-latka był to trzeci gol w sezonie. Co ciekawe, dwa pierwsze strzelił w pierwszej kolejce sezonu, a wówczas Siarka wygrała 4:2 z Czarnymi Połaniec.

W drugą połowę lepiej weszli goście, ale Podlasie miało między słupkami Lipca, który zatrzymał próby Kosei Iwao oraz Dawida Lisowskiego. Nasz bramkarz miał trochę szczęścia przy próbie Ogorzałego, który w idealnej sytuacji nie potrafił zdobyć gola. Podlasie odpowiedziało akcją Cichockiego. 26-latek uderzył w poprzeczkę. Warto

pamiętać, iż wychowanek Nadnarwinki Pułtusk przyszedł do klubu z Białej Podlaskiej właśnie z Siarki.

Końcówka meczu to coraz większy napór białczan. Centymetra brakowało Jarosławowi Kosieradzkiemu, by mocniej uderzyć piłkę głową po dośrodkowaniu z prawej strony Opalskiego. W doliczonym czasie gry Szymon Kaczyński zagrał spod końcowej linii do Grochowskiego. Ten nie trafił w piłkę. Futbolówka trafiła do Gorzują, ale ten pomylił się z 16 metrów. Pierwsza tegoroczna porażka w Białej Podlaskiej stała się faktem. Niestety.

- Od początku spotkania inicjatywę przejęła drużyna Siarki, która obok Sandecji jest najlepszą drużyną w lidze pod względem jakości i organizacji gry.

Mimo zaangażowania zawodników nie jesteśmy w tej rundzie na poziomie, dzięki któremu moglibyśmy rywalizować, jak równy z równym z taką drużyną, jak Siarka - mówi Artur Renkowski.

Szkoleniowiec przyznaje, że w meczu były różne momenty. - Pod koniec spotkania mieliśmy też swoje świetne okazje do zdobycia bramki, ale zdecydowanie więcej miał ich przeciwnik i już wcześniej mógł zamknąć mecz. Sytuacja kadrowa, w jakiej znajdujemy się od połowy rundy, sprawiła, że częściej byliśmy w obronie niskiej, bo brakuje nam intensywności, ale największe problemy stwarzaliśmy sobie sami, bardzo częstymi stratami piłki, przez co również straciliśmy jedną bramkę w meczu - dodaje.

Podlasie Biała Podlaska - Siarka Tarnobrzeg 0:1 (0:1)

Bramka: Prusiński 44'.
Podlasie: Lipiec - Podstolak, Avdieiev, Pigiel (87' Grochowski), Orzechowski (66' Pekała), Andrzejuk, Opalski, Handzlik (59' Kosieradzki), Cichocki (76' Kaczyński), Lepiarz (87' Pokora), Gorzuj.
Siarka: Białka - Bracik, D. Lisowski (84' Kuorek), Jodłowski, (76' P. Lisowski) Prusiński (90+2' Ivanidze), Ogorzały, Czajkowski, Kaliniec (90+2' Marszałik), Woś, Misztal, Iwao.
Żółta kartka: P. Lisowski.

Z wizytą u „Jarzy” i „Bibsa”

Już w piątek kolejny mecz. Podlasie powalczy w Ostrowcu Świętokrzyskim.

W zespole rywali jest dwóch panów rodem z Białej Podlaskiej. W obronie występuje wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska i były gracz Podlasia Mateusz Jarzynka. Dyrektorem sportowym jest Kamil Bartoszek. 28-latek zaczynał przygodę z piłką w Jagiellończyku Biała Podlaska. Jego kolegą z zespołu był Jarosław Kosieradzki. „Bibs” był również trenerem grup młodzieżowych w TOP-ie 54, znajdował się w sztabie szkoleniowym biało-zielonych, jak również doradcą zarządu ds. sportowo-organizacyjnych.

mp

III LIGA

WYNIKI 16. KOLEJKI
Podlasie - Siarka 0:1
Bramka: Prusiński 44'.
Podhale - Unia 3:0
Bramki: Seweryn 29', Marcinho 42', Nowak 45'.
Pogoń-Sokół - Chełmianka 1:6
Bramki: Majda 76' (k) - Kasprzyk 12', Romanowicz 26', Korbecki 31', 70', Kwienier 44', Karbownik 85'.
Wiślanie - Korona II 1:1
Bramki: Radwanek 61' - Bąk 90'.
Star - Sandecja 0:3
Bramki: Wilczyński 10', Pietraszkiewicz 73', Talar 90'.
Avia - Świdniczanica 2:0
Bramki: Paluchowski 27', Uliczny 63' (k).
Wisłoka - KSZO 0:1
Bramka: Pisarek 74' (k).
Wisła II - KS Wiązownica 5:0
Bramki: Młyński 11' (k), 33' (k), Starzyński 57', Chromych 82', Zimon 86'.
Czarni - Lewart 2:1
Bramki: Chmielowiec 74', Banik 89' - Mazurek 84'.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	16	39	39:14
2.	Podhale Nowy Targ	16	32	29:24
3.	Siarka Tarnobrzeg	16	31	25:17
4.	Chełmianka Chełm	16	30	38:24
5.	Wisłoka Dębica	16	28	38:21
6.	KSZO Ostrowiec Św.	16	28	24:20
7.	Avia Świdnik	16	27	33:18
8.	Star Starachowice	16	26	31:22
9.	Korona II Kielce	16	26	28:23
10.	Podlasie Biała Podlaska	16	24	23:19
11.	Wiślanie Skawina	16	21	22:20
12.	Wisła II Kraków	16	20	38:30
13.	Czarni Połaniec	16	20	25:34
14.	Pogoń-Sokół Lubaczów	16	15	22:33
15.	KS Wiązownica	16	12	16:32
16.	Świdniczanica Świdnik	16	11	13:31
17.	Lewart Lubartów	16	10	14:39
18.	Unia Tarnów	16	3	12:49

OSTATNIE KOLEJKI
(15.11., godz. 18:00): KSZO - Podlasie, Lewart - Podhale, KS Wiązownica - Czarni, Świdniczanica - Wisłoka, Sandecja - Avia, Korona II - Star, Chełmianka - Wiślanie, Unia - Pogoń-Sokół, Wisła II - Siarka.
(23.11., godz. 12:00): Świdniczanica - Podlasie, Podhale - Pogoń-Sokół, Unia - Wiślanie, Chełmianka - Star, Korona II - Avia, Sandecja - Wisłoka, KSZO - Wisła II, Siarka - Czarni, KS Wiązownica - Lewart.

mp

Orleńskie pauzowały, za tydzień konie rundy

Trening teoretyczny na meczu Jagiellonii

W lidze gra nieparzysta liczba drużyn, więc raz w rundzie każdy ma wolne. Wydarzeniem tygodnia była więc wyprawa piłkarek i piłkarzy klubowej Akademii na szlagierowy mecz Ekstraklasy Jagiellonia - Raków Częstochowa

Procentują dobre relacje nawiązane przy okazji rozebranego miesiąca temu Mecz Stulecia, czyli będącego głównym punktem obchodów okrągłej rocznicy powstania klubu, towarzyskiego spotkania z aktualnym mistrzem Polski. Dobre wrażenie i poczucie życzliwości,



Radzyńska młodzież nie mogła trafić na ciekawsze widowisko, grały dwie czołowe polskie drużyny i nie zawiodły kibiców...

jakie goście wywieźli z Radzyna, owocuje m.in. tym, że nawet na takie wielkie meczycho, jak to z Rakowem, da się załatwić pulę biletów.

Trenerzy Ryszard Grochowski, Marcel Obroślak i Jan Mróz postanowili pokazać podopiecznym, jak wygląda wielka piłka. Trafili ideal-

nie: świetny poziom, dwa karne, czerwona, decydujący gol w 101. minucie, pomyłki sędziowskie... Młodzi będą mieli co opowiadać...

Zbigniew Smółko

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie.
Zapraszamy do współpracy.
Mateusz Połynka
mateuszpolynka162@gmail.com,
516 019 184

Zespół Grelika mistrzem. Gazda i Surowiec najskuteczniejsi



Szkoła Podstawowa nr 1 w Parczewie: Borys Adamowicz, Szymon Dąbrowski, Maksymilian Kisielewski, Łukasz Matuszewski, Nikodem Pierszkiewicz, Eryk Pożarowszczyk, Bartłomiej Tyborowski. Opiekun: Paweł Grelik



Szkoła Podstawowa w Milanowie: Dominik Dobosz, Aleksander Hordejuk, Szymon Klej, Mateusz Kosowski, Kacper Łotys, Bartosz Motak, Mikołaj Sawicki, Kamil Sokołowski, Szymon Surowiec. Opiekun: Tomasz Ściuba



Szkoła Podstawowa w Gęsi: Dominik Gazda, Jakub Gomółka, Szymon Gomółka, Bartosz Hut, Kacper Szypulski, Mateusz Waszczuk. Opiekun: Renata Waszczuk



Szkoła Podstawowa nr 2 w Parczewie: Piotr Capik, Szymon Cieniuch, Szymon Kopeć, Wojciech Kopyński, Wojciech Kowalik, Karol Płowaś, Mikołaj Sankowski, Daniel Szkuat, Jakub Witek, Adam Wróblewski. Opiekun: Michał Ignatiuk



Szkoła Podstawowa w Jabłoni: Jakub Atras, Paweł Burzec, Kamil Kozak, Szymon Mospinek, Filip Nazaruk, Łukasz Skórski, Aleksander Smagiel, Michał Sokołowicz, Gabriel Zaisko. Opiekun: Cezary Cholewa



Szkoła Podstawowa w Kodeńcu: Mikołaj Dybek, Mateusz Ilasz, Mikołaj Ilczyna, Wiktor Kotlarek, Adam Kowalcuk, Kacper Kozioł, Filip Szubiński, Krzysztof Walendziuk, Mateusz Wieczorek, Igor Wojciechowski. Opiekun: Anna Terlecka



Szkoła Podstawowa w Rudnie: Igor Furman, Marcin Furman, Piotr Junak, Kacper Karpiuk, Mikołaj Kuzko, Kamil Matczuk, Paweł Sak, Szymon Zdolski. Opiekun: Jarosław Surowiec



Szkoła Podstawowa nr 3 w Parczewie: Marcel Abramczyk, Dawid Białucha, Marcel Kliszczynski, Szymon Kowalski, Filip Matejczuk, Eryk Matejuk, Mateusz Niechwedowicz, Marcel Rabczun, Michał Wójcik. Opiekun: Andrzej Dorosz



Szkoła Podstawowa w Dębowej Kłodzie: Piotr Izdebski, Kacper Kierepka, Rafał Klej, Szymon Kozłowski, Marcel Lewandowski, Aleksa Pietruszewski, Filip Protaś, Dawid Radowiecki, Mateusz Szyszkowski, Robert Wałęciuk. Opiekun: Andrzej Kopyński

Dziewięć zespołów walczyło o tytuł najlepszej ekipy w powiecie podczas zmagania piłki nożnej w kategorii Igrzysk Młodzieży Szkolnej.

Rywalizacja odbyła się na obiekcie Agrotexu Milanów. Zespoły zmierzyły się w trzech grupach. Najlepsze reprezentacje utworzyły trzyczęściową grupę, w której walczyli o konkretne miejsca. Wygrali uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 w Par-

czewie. Podopieczni Pawła Grelika wywalczyli awans do zmagania rejonowych.

Prezes zarządu Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego w Parczewie Andrzej Hulajko nagrodził pucharami trzy najlepsze zespoły. Wszystkie drużyny otrzymały pamiątkowe dyplomy.

Ukłony Andrzej!

Zmagania sportowe w ramach zawodów szkolnych cieszą się dużym zainteresowaniem.

Wielką w tym zasługą szefa Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego w Parczewie - Andrzeja Hulajko.

Rywalizacja przebiega na wysokim poziomie, a co najważniejsze, w zmaganiach bierze udział sporo ekip z całego powiatu, jak również poszczególnych przedstawicieli w sportach indywidualnych. Ten człowiek wie, jak zadziałać, by sport szkolny w Parczewie i powiecie hulał, jak należy. Andrzej Hulajko. A do tego materiały prezentowane we

Wspólnocie Parczewskiej. Jest wszystko. Od A do Z. Składy zespołów, zdjęcia. Takich ludzi w województwie ze świecą szukać. Uczniowie z naszego powiatu są szczęściarzami. Oby tak dalej!

Daniel i Szymon najskuteczniejsi

Dwóch zawodników zdobyło tytuł najlepszych strzelców rozgrywek. Daniel Gazda (Gęś) oraz Szymon Surowiec (Milanów) zdobyli po osiem bramek.

WYNIKI GRUPOWE

GRUPA A

SP 2 Parczew - SP Rudno 5:2
SP Milanów - SP 2 Parczew 1:0
SP Rundo - SP Milanów 0:6

GRUPA B

SP 1 Parczew - SP Jabłoń 4:2
SP 3 Parczew - SP 1 Parczew 0:3
SP Jabłoń - SP 3 Parczew 0:0

GRUPA C

SP Dębowa Kłoda - SP Kodeńiec 0:4
SP Gęś - SP Dębowa Kłoda 7:0
SP Kodeńiec - SP Gęś 0:2

MECZE FINAŁOWE

SP Milanów - SP 1 Parczew 0:0
SP 1 Parczew 3:0
SP Gęś - SP Milanów 2:3

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. SP 1 Parczew
2. SP Milanów
3. SP Gęś
4-6. SP 2 Parczew
4-6. SP Jabłoń
4-6. SP Kodeńiec
7-9. SP Rudno
7-9. SP 3 Parczew
7-9. SP Dębowa Kłoda

mp

Zagrasz w siatkę?

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Parczewie serdecznie zaprasza młodzież oraz osoby dorosłe ze szkół, instytucji, zakładów pracy do udziału w Otwartym Turnieju Siatkówki MOSiR CUP 2024.

Impreza odbędzie się 23 listopada od godz. 10:00 w hali Szkoły Podstawowej nr 1 w Parczewie przy Ul. 11 listopada. Zgłoszenia do imprezy należy

kierować pod numerem tel. 83 355 12 51 (biuro MOSiR - dział sportowy) lub bezpośrednio przed zawodami do godz. 10 na miejscu imprezy.

Dla wszystkich startujących zespołów przewidziano pamiątkowe puchary oraz indywidualnie dla najlepszego zawodnika MVP, najlepszego

rozgrywającego, najlepszego atakującego trofea sportowe. Dodatkowo najlepszy zespół otrzyma piłkę meczową.

mp
PAR



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Czemierniki



Gmina
Wołyń



Uczniowie Zespołu Szkół w Czemiernikach z wizytą w Grecji



Wyjazd na plażę Nei Pori



Pierwsze dni pobytu upłynęły na lekcji greckiego. Uczniowie w grupach mieszanych przypominali sobie treści kilku mitów greckich: o Syzyfie, Prometeuszu, Dedalu i Ikarze... Każdy zespół zaprojektował krzyżówkę na podstawie treści mitów

GM. CZEMIERNIKI:

- Podobno nic dwa razy się nie zdarza, a w naszej szkole właśnie się zdarzyło - mówią nauczyciele szkoły, którzy zorganizowali niemal dwutygodniowy wyjazd do Grecji.

Po raz drugi (pierwszy był w roku 2023) trzydziścioro uczniów klas 6, 7 i 8 z Czemiernik wyjechało na 12-dniową mobilność edukacyjną do Grecji. Grupa uczestniczyła w zajęciach wspólnie z greckimi rówieśnikami, a także zwiedzała najpiękniejsze miejsca północnej Grecji.

Szkola zyskała dofinansowanie na projekt w wysokości 225 tys. zł z funduszy europejskich. Ta kwota pozwoliła na pokrycie kosztów transportu, żywienia i zakwaterowania.

Była również wizyta w rodzinnym zakładzie produkującym fetę i inne sery, poprzedzona filmikiem o procesie produkcyjnym

- Chociaż skład grupy był zupełnie inny niż rok temu, to cele wyjazdu pozostały bez zmian: przełamać barierę języ-

kową, podnieść kompetencje cyfrowe, nawiązać znajomości z greckimi rówieśnikami, poszerzyć swoje horyzonty - relacjonują opiekunowie wjazdu. - Nasi uczniowie uczestniczyli w zajęciach komputerowych i językowych oraz wykonywali zadania projektowe na temat bezpieczeństwa w sieci czy mitologii greckiej. Mielśmy możliwość przedstawienia swojej prezentacji o Polsce, Czemiernikach i naszej szkole, którą przygotowaliśmy przed wyjazdem. Gospodarze przygotowali także prezentację o strojach i tańcach narodowych swojego kraju, a potem zaprosili naszych uczniów do wspólnego

wykonania sirtaki. Plac szkolny był miejscem rozegrania towarzyskiego meczu siatkówki i zaprezentowania naszego układu poloneza.

Uczniowie mogli podziwiać wyjątkowe miejsca, takie jak klasztory na Meteorach, zamek krzyżowców w Platamonas czy pozostałości starożytnego miasta Dion; zachwycić się malowniczą wyspą Skiathos i Parkiem Narodowym Olimpu; zobaczyć urokliwą wioskę Paleo Panteleimon i wodospad Agia Kori.

Była również wizyta w rodzinnym zakładzie produkującym fetę i inne sery, poprzedzona filmikiem o procesie produkcyjnym.

Przedsięwzięcie „Zagraniczna mobilność na wszechstronny rozwój uczniów” było realizowane w ramach projektu „Zagraniczna mobilność edukacyjna uczniów i kadry edukacji szkolnej”. Projekt zrealizowano ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Plus (EFS+), Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego 2021-2027 (FERS).

- Czasami było poważnie, gdy zwiedzaliśmy świątynie, czasami rozrywkowo, kiedy chodziliśmy na plażę, a czasami nostalgicznie, jak podczas oglądania wschodu słońca nad Zatoką Termajską. Ilu

było uczestników, tyle było różnych wrażeń, ale każdy z pewnością może powiedzieć, że to była niezapomniana przygoda - podkreślają.

mm

To był bardzo intensywny rok dla Stowarzyszenia Przyjaciele Ossowy

GM. WOŁYŃ:

- Mijający rok uznaję za dobry, gdyż udało się pozyskać dla społeczności lokalnej łącznie 15 tys. zł. Dla porównania: to połowa rocznego funduszu sołeckiego wsi - mówi prezes stowarzyszenia „Przyjaciele Ossowy” Marek Korczyk.

Stowarzyszenie funkcjonuje od 2017 roku, a może poszczycić się i pochwalić wieloma różnorodnymi działaniami. Rok 2024 rozpoczęło wiosną od realizacji projektu dofinansowanego przez starostwo radzyńskie w zakresie upowszechniania dóbr kultury i tradycji, w ramach którego zostały zdigitalizowane Kroniki Szkolne po Szkole Podstawowej w Ossowie.



Kulminacyjnym punktem wydarzenia było symboliczne „Zasadenie Cienia”, w ramach którego uczestnicy posadzili lipę drobnolistną i dąb czerwony. Jedno z drzew zostało zadedykowane obchodom 550-lecia Województwa Lubelskiego, co podkreśla znaczenie lokalnych tradycji i historii

Utworzono stronę internetową www.ossowa.pl. - Dzięki dofinansowaniu od zarządu

powiatu każdy nasz „ziomek” z najdalszego miejsca na Ziemi może poznać naszą histo-

rię oraz powrócić do czasów szkolnych opisanych w udo-
stępnionych wszystkim Kro-

”



Marek Korczyk,
prezes stowarzyszenia Przyjaciele Ossowy
Serdecznie dziękujemy wszystkim grantodawcom oraz wolontariuszom i partnerom, bez których realizacja projektów byłaby niemożliwa

nikach Szkolnych - podkreśla prezes Korczyk.

Dzięki dotacji z programu Aktywne Lubelskie Lokalnie uczestnicy poznali takie zwierzęta jak: sowa, skunks, żółw, wąż, jaszczurka, lotopałanka, a także - co najmielsze - mogli je dotykać i karmić.

Bieżący rok kończy się działaniem o podobnym profilu, ale już skierowanym dla dorosłych pasjonatów flory i fauny leśnej. Pod koniec października mieszkańcy powiatu radzyńskiego mieli okazję uczestni-

czyć w wydarzeniu pod nazwą „Las bliżej nas”. Dom Ludowy w Ossowie stał się miejscem inspirujących spotkań z naturą i edukacją ekologiczną.

Prelekcje były pełne pasji i wiedzy, dostarczając uczestnikom cennych informacji na temat ochrony środowiska oraz lokalnych zasobów leśnych.

Poniesione koszty związane z zakupem drzew i organizacją warsztatów dofinansował program „Działaj Lokalnie”.

mm

Gmina
Dębowa KłodaGmina
PodedwórzeGmina
SosnowicaStronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Mieszkańcy tłumnie odwiedzili cmentarz w Sosnowicy



Listopad to dobra okazja, żeby „spotkać się” z bliskimi, którzy już nie żyją

Liczni mieszkańcy powiatu parczewskiego oraz goście odwiedzili w pierwszych dniach listopada cmentarz przy kościele pw. Trójcy Świętej w Sosnowicy.

Trwa listopad, w kościołach czytane są wypominki. W pierwszych dniach miesiąca na cmentarzu przy kościele pw. Trójcy Świętej można było spotkać licznych mieszkańców powiatu parczewskiego oraz

przyjezdnych gości. Samochody ustawione były nie tylko przy samym kościele, ale też na al. Kasztanowej.

- Jestem po 7 operacjach, mam problem z biodrem oraz z oczami, ale odwiedzenie grobu bliskiej osoby to powinność każdego z nas. Ludzi jest na cmentarzu sporo, ale mam wrażenie, że w poprzednich latach było ich więcej niż w tym roku - skomentował napotkany przez nas starszy pan.



Grzegorz Rekiel

Groby zostały pięknie ozdobione

Radny Gogłuska upomina się o przejście dla pieszych

DĘBOWA KŁODA:
O konieczności budowy przejścia dla pieszych przy Stokrotce w Dębowej Kłodzie przypomina radny Bartłomiej Gogłuska.

W 2022 roku w Dębowej Kłodzie została otwarta Stokrotka. Sklep mieści się wzdłuż drogi wojewódzkiej numer 819, którą z Parczewa można dojechać np. do Sosnowicy. Kierowcy mają do dyspozycji równą nawierzchnię, na której część osób rozwija zawrotną prędkość, a na DW 819 panuje spory ruch.

- Mieszkańcy skarżą się, że w pobliżu sklepu nie zostało wytyczone przejście dla pieszych. Osoby, które udają się na zakupy do sklepu, a nie



Wyjazd ze Stokrotki zlokalizowany jest na zakręcie

mają samochodu, muszą przechodzić na drugą stronę DW 819 „na dziko” - pisaliśmy w ubiegłym roku.

Jesienią 2023 roku radny Bartłomiej Gogłuska złożył wniosek o zabezpieczenie pieniędzy w budżecie gminy na 2024 rok z przeznaczeniem na partycypację w kosztach budowy przejścia dla pieszych w ciągu DW-819.

- Wykonany został przez gminę projekt budowy przejścia wraz z dojazdami oraz zabezpieczone zostały pieniądze. Inwestycja prawdopodobnie nie zostanie zrealizowana ze względu na brak funduszy w budżecie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego oraz ze względu na zbliżający się koniec roku - zauważył niedawno Gogłuska

w interpelacji do wójta gminy Dębowa Kłoda.

Gogłuska wnioskuje o przeniesienie zaplanowanej budowy przejścia z 2024 r. na 2025 r. Prosi też o „skuteczne rozmowy” z marszałkiem województwa lubelskiego.

- Natężenie ruchu pieszych poruszających się drogą wojewódzką znacznie wzrosło. Piesi przekraczają drogę w miejscach niebezpiecznych. Wyjazd ze Stokrotki zlokalizowany jest bezpośrednio za zakrętem, co ogranicza widoczność. Taka sytuacja zagraża bezpieczeństwu pieszych - podkreśla radny.

Wójt Grażyna Lamczyk jeszcze nie odniosła się do pisma.

Grzegorz Rekiel

Bibliotekarki z Podedwórza przygotowały spotkanie dla dzieci



Dzieci uważnie słuchały pań bibliotekarek

Szkoła Podstawowa w Motwicy świętowała Ogólnopolski Dzień Głośnego Czytania. Z tej okazji gościły tam dwie bibliotekarki z Podedwórza: Diana Hetman i Agnieszka Juchno, które przygotowały wyjątkowe spotkanie dla najmłodszych.

- Dzieci z wielkim zainteresowaniem wysłuchały baj-

ki „Trzy małe świnki” oraz dwóch legend – o Smoku Wawelskim i Bazyliisku. Ilustracje w teatrzyku Kamishibai dodały magicznego klimatu, a na zakończenie każdy uczestnik otrzymał od nas w prezencie książkę – informuje Gminna Biblioteka Publiczna w Podedwórze.

GBP w Podedwórze to jedna z prężniej działających instytucji kultury w powiecie parczewskim. Dyrektorem placówki jest od kilku lat Agnieszka Michalska.

GR

W Mikołajki pojedą do Lublina



W programie będą liczne atrakcje, m.in. wizyta w Laserowym Mieście Rozrywki

Na wyjazd mikołajkowy do Lublina zaprasza Gminny Ośrodek Kultury w Sosnowicy.

W programie wyjazdu będzie m.in.: wizyta w Laserowym Mieście Rozrywki, wizyta w Laboratorium Światła oraz w Mc Donalds. Wydarze-

nie adresowane jest dla dzieci w wieku od 6 lat.

Koszt to 120 złotych od osoby plus kieszonkowe na wizytę w restauracji. Zapisy odbywają się do 29 listopada w Gminnym Ośrodku Kultury. Można dzwonić pod numer 82-591-21-01.

GR
PAR

Stronę redaguje
Grzegorz Rekiel
tel. 791 186 007

Gmina
Siemień



Gmina
Jabłoń



Gmina
Milanów



Akcja edukacyjna w Siemieniu: Bezpieczny uczeń

Siemień: Bezpieczeństwo dziecka w drodze do i ze szkoły, nauka i doskonalenie umiejętności udzielania pierwszej pomocy, bezpieczeństwo w sieci, to tylko kilka tematów, jakie poruszane były podczas warsztatów „Nie bądź bierny – naucz się pomagać”.

Sytuacje wymagające udzielenia pierwszej pomocy mogą zdarzyć się niespodziewanie i każdemu, dlatego warto zdobyć wiedzę poprzez praktycznymi ćwiczeniami. 23 października w Zespole Placówek Oświatowych w Siemieniu odbyły się warsztaty dotyczące udzielania pierwszej pomocy. Uczestników przywitała Ewa Rutkowska, dyrektor szkoły oraz młodszy inspektor Norbert Romanek, komendant powiatowy policji w Parczewie.



Podczas zajęć mundurowi doskonalili w uczniach znajomość postępowania oraz zasad udzielania pierwszej pomocy. Do zajęć wykorzystano fantomy osób dorosłych, dzieci oraz defibrylator AED. Każdy próbował, uczył się lub doskonił prowadzenie resuscytacji krążeniowo-oddechowej

Oboje podkreślili, że znajomość udzielania pomocy jest umiejętnością bezcenną i warto ją pogłębiać. Życzyli również, aby uczniowie nie musieli spotykać się z trudnymi sytuacjami życiowymi,

gdzie będą musieli wykorzystać zdobytą wiedzę.

Często nie godziny, minuty, lecz sekundy decydują o konsekwencjach. Pierwsza pomoc to czynności, które podtrzymują życie poszko-

dowanego albo pomagają zmniejszyć skutki wypadku, czy urazu. Nasze działania mogą przyczynić się do uratowania życia i zdrowia ludzkiego.

ema

KOLEJNOŚĆ POSTĘPOWANIA

*Oceń bezpieczeństwo poszkodowanego i swoje. Jeśli miejsce jest niebezpieczne, zadzwoń pod numery alarmowe i postaraj się ewakuować poszkodowanego w bezpieczne miejsce. Zawsze powinniśmy pamiętać o swoim życiu, by próbując pomóc, przez przypadek ktoś nie musiał i nam udzielać pomocy - co stanowi punkt pierwszy wszelkich zasad!

*Oceń stan poszkodowanego i przytomność. Zapytaj, co się stało. Jeśli poszkodowany Cię słyszy i reaguje – jest przytomny. Jeśli nie ma z nim kontaktu, ułóż go w pozycji bezpiecznej.

*Udroźnij drogi oddechowe. Połóż jedną rękę na czole, a drugą na brodzie poszkodowanego i odegnij jego głowę do tyłu. Usuń widoczne ciała obce z jamy ustnej.

*Oceń oddech. Przstaw policzek do twarzy poszkodowanego. Czujesz wydychane powietrze na swoim policzku, widzisz ruchy klatki piersiowej? Poszkodowany oddycha. Jeśli nie jest przytomny, ale oddycha, ułóż go w pozycji bezpiecznej.

*Zadzwoń pod numer 999 lub 112 i wezwij pomoc.

*Wykonaj resuscytację i zastosuj defibrylator, jeśli znajdziesz go w pobliżu.

Pierwsza pomoc to czynności, które podtrzymują życie poszkodowanego albo pomagają zmniejszyć skutki wypadku, czy urazu

Stypendia wójta gminy Milanów rozdane



W kategorii osiągnięć naukowych za najwyższą średnią ocen ponad 5,2 uzyskanych na koniec roku szkolnego 2023/2024 stypendia otrzymali: Urszula Magier, Iga Protaś, Mikołaj Sawicki, Kacper Łotys, Tymoteusz Romaniuk, Marta Małafiejew, Milena Chilimoniuk, Aleksandra Mostowiec, Iga Kruk, Małgorzata Gromysz. W kategorii osiągnięć artystycznych stypendia otrzymali: Joanna Żebrowska, Błażej Kruk, Hanna Szuciak. W kategorii osiągnięć sportowe w klasach I-III stypendia otrzymali: Antoni Ściuba, Filip Sawczuk, Szymon Wedyniuk, Filip Łotys, Tomasz Banachowicz. W kategorii osiągnięć sportowe w klasach IV-VIII stypendium otrzymała Tatiana Przystupa

Milanów: 7 listopada w Gminnym Ośrodku Kultury w Milanowie odbyło się uroczyste wręczenie stypendiów wójta dla 19 najzdolniejszych uczniów

Stypendia wręczone były nie tylko za wyniki w nauce, ale też osiągnięcia sportowe i artystyczne, przeznaczono

na ten cel 12 800 zł z budżetu gminy.

- Drodzy Stypendyści, wiem, że dla Was to nie tylko nagroda, ale także ogromna odpowiedzialność - mówił podczas uroczystości Paweł Krepski, wójt gminy Milanów. - Otrzymałe stypendium jest dowodem na to, że posiadacie potencjał, który warto rozwijać i pielęgnować. Zachęcam Was, byście nie spoczywali na laurach. Wierzę,

że to dopiero początek Waszej drogi, a przed Wami jeszcze wiele wyzwań i nowych możliwości, które otworzą przed Wami drzwi do przyszłości - dodał.

Spotkanie było okazją, by podziękować też rodzicom, nauczycielom, trenerom oraz instruktorom za zaangażowanie, wsparcie i stworzenie sprzyjających warunków do nauki i rozwijania przez dzieci i młodzież swoich pasji.

ema

Cóż to był za koncert!

Jabłoń: Koncert Muzyki Klasycznej, jaki odbył się w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny w Kolanie-Kolonia, z pewnością można zaliczyć do bardzo udanych. Widownia została oczarowana.

Publiczność w pełnym skupieniu słuchała wspaniałych interpretacji utworów, zachwycając się kunsztem artystki Anny Radziejewskiej i brzmieniem fortepianu, przy którym usiadł Paweł Sommer. Koncert swoją obecnością zaszczytili Stefan Münch – koordynator Polskiego Impresariatu Muzycznego oraz Marcin Rudziński, pomysłodawca i koordynator projektu. Wydarzenie zostało zorganizowane w ramach programu pn. „Z klasyką przez Polskę”, realizowanego przez Narodowy Instytut Muzyki i Tańca finansowanego ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Projekt powstał pięć lat temu, a tylko w 2023 roku zrealizowano w sumie 126 koncertów - odbywały się co tydzień w małych miejscowościach jedenastu regionów Polski.

ema



Tym razem na muzycznej scenie zaprezentowali się: Anna Radziejewska, mezzosopran - popularyzatorka muzyki barokowej, w tym dzieł Georga Friedricha Händla czy Antonio Vivaldiego. Przy fortepianie zasiadł pianista Paweł Sommer, absolwent Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Obecnie wykładowca na Wydziale Wokalno-Aktorskim w macierzystej uczelni

O G Ł O S Z E N I E

WÓJT GMINY JABŁOŃ

Informuje, iż dnia 6 listopada 2024 r. wydano Zarządzenie Nr 50/24 Wójta Gminy Jabłoń w sprawie sporządzenia i podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży. Wykaz nieruchomości podlega podaniu do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Jabłoń przy ul. Augusta Zamoyskiego 27 na okres 21 dni oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Jabłoń.

Milanów. Radny Wedyniuk ma spory majątek, ale też kredyty (cz.3)

Paweł Wedyniuk ma dobrze prosperujące gospodarstwo rolne, ale niektórzy wiodą skromne życie. Oto oświadczenia majątkowe kolejnych radnych gminy Milanów.

Grzegorz Rekiel

Imię i nazwisko	Zarobki	Oszczędności	Zobowiązania	Nieruchomości	Pojazdy (rocznik) i inne mienie o wartości pow. 10 tys. zł
Ewelina Samorańska, 38 lat, sołtys Milanowa	umowa zlecenie – 12 tys. zł; inkaso sołtysa – 1 tys. zł; dieta sołtysa – 1,2 tys. zł	nie dotyczy	kredyt – 5,9 tys. zł (tyle zostało do spłaty); kredyt w mBanku – 0,6 tys. zł	nie dotyczy	prasa do drewna – 12 tys. zł; Volvo S60 z 2006 r. (18 tys. zł) i inne
Zenon Szczygielski, 65 lat, rolnik	dochód z roli – 40 tys. zł brutto; dieta radnego – 3,7 tys. zł; dieta sołtysa – 1,6 tys. zł; inkaso sołtysa – 0,9 tys. zł	14,6 tys. zł	kredyt na zakup ziemi – 9,4 tys. zł (tyle zostało do spłaty); pożyczka na wymianę dachu – 18 tys. zł	dom 120 mkw (300 tys. zł); dom 60 mkw (100 tys. zł); gospodarstwo rolne 16,69 ha ze stodołą i oborą (500 tys. zł)	Hyundai i30 z 2021 r.; ciągnik 1994 r.; kombajn 1980 r.; ciągnik 1982 r. i sprzęt rolniczy
Ewelina Szczygieł, 39 lat, rolnik	nie dotyczy	16 tys. zł	nie dotyczy	nie dotyczy	Case IH 5150 z 1997 r.
Barbara Sz waj, 31 lat, emerytka	emerytura – 13,6 tys. zł (od stycznia do kwietnia); dieta radnej – 4,3 tys. zł (od stycznia do kwietnia)	30 tys. zł oraz 600 euro	nie dotyczy	dom 140 mkw (200 tys. zł, użyczony przez syna, który jest właścicielem)	nie dotyczy
Paweł Wedyniuk, 36 lat, rolnik	dochód z roli – 70 tys. zł (135 tys. zł przychodu); najem mieszkania – 4,4 tys. zł	115 tys. zł	kredyt inwestycyjny BS Radzyń Podlaski – 54,8 tys. zł; kredyt inwestycyjny BS Radzyń – 40,7 tys. zł; kredyt inwestycyjny BS Radzyń – 32 tys. zł; kredyt preferencyjny BS Radzyń – 100 tys. zł; kredyt gotówkowy Santander – 18,7 tys. zł	dom 167 mkw (350 tys. zł); mieszkanie 59,5 mkw (320 tys. zł); gospodarstwo rolne (produkcja roślinna) z oborą, stodołą, garażem, budynkiem gospodarczym (2 mln zł); łas 4,55 ha (40 tys. zł); magazyn zbożowy 330 mkw (40 tys. zł)	Case Puma 2008 r.; Jeep Liberty 2004 r.; przyczepa Pronar 2018 r.; rozsi ewacz 2018 r. i inne (sprzęt rolniczy)

Nowi ministranci w Bazylice

PARCZEW: Nowych ministrantów ma Parafia św. Jana Chrzciciela w Parczewie.

- W liturgiczne wspomnienie św. Jana Pawła II - papieża, do grona Liturgicznej Służby Ołtarza (ministrantów młodszych) zostali włączeni Mateusz, Kacper, Adam i Wojciech, którzy do tej pory przygotowywali się do posługi, będąc kandydatami. Gratulujemy nowym ministrantom oraz ich rodzicom rozpoczęcia Bożego dzieła służby w codzienności - informuje parafia.



GR Oto nowi ministranci

Fot.Bazylika Parczewska

PAR